Nr. 27 (z dod. por.). Dnia 27 stycznia. Sroda. Dnia 15 (27) stycznia 1892 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W dniu wczorajszym, o godz. 1-ej z południa, w cerkwi zamkowej odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spoczywającego w Bogu Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza. Na nabożeństwie obecni byli: J. E. Główny Naczelnik kraju jenerał-adjutant Gurko, wszyscy wyżsi dostojnicy wojskowi i cywilni, oficerowie pułków konsystujących w Warszawie i urzędnicy.

(Warsz. Dniewn.)

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie jutro, o godz. 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa. Po wotywie kapłan odprawiać będzie modlitwy, przygotowujące pobożnych do godnego obchodzenia uroczystości Oczyszczenia N. Panny Marji, w dniu 2-im lutego przypadającej.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Archikonfraterni literackiej, odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana. W przeddzień nabożeństwa nieszporów nie będzie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Bismarkowskie *Hamburger Nachrichten* wystąpiły z nowym, znaczącym atakiem przeciw dzisiejszemu rządowi Niemiec, tym razem przeciw polityce zewnętrznej „nowego kursu". Organ hamburski odgrzewa znowu swój tradycyjny argument, iż rząd dzisiejszy w Berlinie nie umiał zaskarbić sobie tej szczerej przychylności ze strony Rosji, której książę Bismark we własnym interesie nie wyrzekał się nigdy, nawet wchodząc w przymierze z Austrją i przyjmując na siebie konkretne zobowiązania wobec polityki orjentalnej tego mocarstwa. Obecnie Austrja może każdej chwili wywrzeć nacisk na Niemcy w duchu swoich samolubnych widoków, grożąc im, że potrafi porozumieć się z wielkim sąsiadem na własną rękę bez ich maklerskiego pośrednictwa.

Wątpić należy—rozumują dalej *Hamburger Nachrichten*—czy sytuacja dzisiejsza da się utrzymać bez zmuszenia Niemiec przez Austrję do poparcia jej niebezpiecznych interesów bałkańskich, a tem samem do wyrzeczenia się owej polityki neutralnej, która była ideałem dyplomatycznym księcia Bismarka w chwili, gdy zawierał potrójne przymierze. Dzisiaj mnożą się już poszlaki, że nowy rząd niemiecki na owej tak szczęśliwej i korzystnej dla Niemiec pozycji neutralnej utrzymać się nie umiał. Po tej drodze Niemcy powoli wejdą w stały stosunek zawisłości od Austrji, niezgodny ani z ich potęgą, ani z godnością narodową. Musiałyby one z czasem zaryzykować wiele dla pięknych oczów wątpliwego sprzymierzeńca, któremu do tego jeszcze spłaciły obfity haracz, zawierając z nim traktat handlowy, zabójczy dla rolników niemieckich.

Przesilenie wewnętrzne we Włoszech, zmiana tronu w Austrji i tym podobne wypadki mogłyby wstrząsnąć podstawami potrójnego przymierza w tym stopniu, że utrzymanie go pomimo wszelkich traktatów pisanych okazałoby się niemożliwością; wówczas jednak Niemcy, aby nie ujrzeć się w absolutnem odosobnieniu, musiałyby chcąc, czy nie chcąc—*durch Dick und Dünn*—powlec się za Austrją tam, gdzieby je polityka tego państwa powiodła. Nie potrzeba dodawać, że droga prowadziłaby przez zdradliwe manowce. Zapominać nie trzeba, że Niemcy ujrzałyby się wówczas wiedzione na pasku przez mocarstwo, które uznało wprawdzie porządek rzeczy, wytworzony w Niemczech i Prusiech po 1866-ym r. i poddały mu się acz z goryczą, które wszakże nie daje żadnej rękojmi, iż stara nienawiść w dogodnej chwili w duszy jego nie zmartwychpowstałaby, gdyby szczęście wojenne albo układ stosunków europejskich zwróciły się przeciwko Niemcom, których hegemonję w Austrji znoszono zawsze z niechętną rezygnacją.

Artykuł ten rzuca oryginalne światło na ukryte pobudki, jakie kierowały w r. 1879-ym księciem Bismarkiem, gdy przyjeżdżał do Wiednia, aby zawrzeć przymierze z hr. Andrassym. Powiedział niedawno hr. Caprivi w swej mowie parlamentarnej, pragnąc scharakteryzować różnice metody, jakie zachodzą pomiędzy sposobem prowadzenia polityki przez niego i przez księcia Bismarka:

— Niepodobna w polityce trzymać zawsze kart na stole, ale niepodobna też budzić się co rano z myślą o tem, kogoby w ciągu dnia oszukać?

To zastrzeżenie w oczach księcia Bismarka musi uchodzić za—naiwność.

Projekt szkolny hr. Zedlitza-Trützschlera, za którym w poniedziałek oświadczyła się zaraz przy pierwszem czytaniu ogromna większość zachowawczo-katolicka sejmu pruskiego, wywołał już dwa objawy niemałej doniosłości: uraczenie się wzajemnemi komplementami przez głównego przewódzcę nacjonalliberałów, p. Benningsena, z jednej, a wolnomyślnych: Bambergera i Richtera z drugiej strony, co doprowadzić może w dalszych konsekwencjach do pojednania się żyjących od dawna we wrogiej rozterce obu frakcyj liberalnych w Prusiech; powtóre: podanie się jednego z najdzielniejszych ministrów pruskich, dr. Miquela, do dymisji. Minister ten do niedawna obok Benningsena najgorliwszy przewódzca stronnictwa narodowo-liberalnego, przeciwnym był w radzie korony niektórym zasadom nowego projektu szkolnego, nie mogąc ze swojego punktu widzenia przeoczyć wstecznego ich charakteru. Stronnictwo wywarło widocznie tak silny nacisk na swoje-

Z EPOPEI NAPOLEOŃSKIEJ.*)

I.

Ratysbona.—Legja honorowa.

Arcyksiążę Karol skorzystał z ciemności nocy, ażeby dopaść do Ratysbony z najlepszą częścią swego wojska. Wtedy dopiero poznano, jak wielką była przezorność Napoleona, który z rozpoczęciem kampanji nakazał Davoutowi, maszerującemu do Hanoweru dla połączenia się z główną armją, opanować Ratysbonę i most pod nią. Marszałek zostawił tam pułk linjowy 65-ty, lecz dowódzca po kilku godzinach walki oddał austrjakom miasto i most, który po bitwie pod Eckmühl zabezpieczył im odwrót.

Cesarz nie mógł zająć Wiednia, dopókiby nie odebrał Ratysbony, w przeciwnym bowiem razie arcyksiążę przeszedłby Dunaj i zaatakował armję francuzką z tyłu.

Powierzono trudne to zadanie marszałkowi Lannes. Austrjacy mieli 6,000 żołnierza w Ratysbonie i mogli liczbę tę za pośrednictwem mostu zwiększać. Ustawili potężną artylerję na wałach, a parapety obsadzili piechotą. Fortyfikacje Ratysbony znajdowały się wprawdzie w złym stanie, ale zawsze mogły ochronić od chwilowego napadu, tembardziej, że załoga mogła się komunikować z armją przeszło 80,000 i że, ażeby dostać się do miasta, trzeba było za pomocą drabin zeskakiwać do głębokiego rowu, potem wydostać się z niego pod ogniem nieprzyjacielskim i nareszcie wdrapać się na wały, uzbrojone w działa.

Cesarz, zsiadłszy z konia, stanął na wzgórzu, odległem o strzał armatni od miasta. Dostrzegłszy ztamtąd w pobliżu bramy Straubing domek, oparty o mury wału, kazał zatoczyć działa i skierować ogień na tenże domek, który, waląc się w gruzy, zasypywał niemi rów, przezco mógł ułatwić szturmującym dostanie się na wały.

Podczas gdy artylerja spełniała ten rozkaz, marszałek Lannes posunął dywizję Moranda ku promenadzie, otaczającej miasto, gdzie wielka stodoła murowana posłużyła jej za doskonałą ochronę od kul nieprzyjacielskich, sam zaś udał się do cesarza po ostatnie rozporządzenia. W chwili gdy z nim rozmawiał, kula nieprzyjacielska, wystrzelona z wałów z karabinu dalekonośnego, jakim posługiwali się tyrolczycy, trafiła Napoleona w kostkę u prawej nogi.

Ból porwał go zrazu tak gwałtowny, że nie mogąc stać prosto, oparł się o ramię marszałka. Przybiegł dr. Larrey i zbadał, że rana była bardzo lekka. Gdyby była ciężką i zmuszającą do operacji, wypadki wówczas, kto wie, jaką byłyby poszły koleją!

Skoro się wieść rozeszła między wojskiem, że cesarz raniony, zbiegli się oficerowie i żołnierze ze wszystkich stron i w jednej chwili, pomimo armat nieprzyjacielskich, strzelających w ten punkt, kilkotysięczny tłum otoczył cesarza. Napoleon, nie chcąc narażać wojska na niebezpieczeństwo, a zarazem uspokoić odległej stojące korpusy, które się już kierowały ku niemu, wsiadł na konia i objeżdżał szeregi wśród okrzyków dzielnych tych wojaków, których tylekroć już prowadził do zwycięztw!

W tym to zaimprowizowanym przeglądzie, odbytym wobec nieprzyjaciela, wyznaczył po raz pierwszy Napoleon *dotacje* prostym żołnierzom, mianując ich *kawalerami* (rycerzami) *Cesarstwa*, a równocześnie i członkami Legji honorowej.

Prezentacyj dokonali szefowie korpusów, cesarz jednak pozwolił, iżby ci wojskowi, którzy sądzili, że mają dostateczne prawa do otrzymania tych odznaczeń, stanęli przed nim sami i wymienili je. Cesarz rozstrzygał sam ostatecznie.

Otóż zdarzyło się, że jeden stary grenadjer, który odbył kampanje włoską i egipską, nie słysząc swego nazwiska, podszedł do cesarza i tonem flegmatycznym poprosił o krzyż dla siebie.

— Dobrze—rzekł Napoleon—ale cóżeś uczynił, ażeby otrzymać taką nagrodę?

— W pustyni Jaffy, podczas najstraszliwszego upału, podałem Ci, Najjaśniejszy Panie, melon.

— Raz jeszcze dziękuję ci, ale owoc ten nie wart przecież krzyża legji honorowej.

Wtedy grenadjer, dotychczas zimny jak lód, zapala się gorączkowo i mówi jednym tchem: „A cóż to? czy W. Cesarska Mość za nic liczy siedem ran otrzymanych na moście Arcole, Lodi, Castiglione, pod Piramidami, w Saint-Jean d'Acre, pod Austerlitz, Friedland... jedenaście kampanij we Włoszech, w Egipcie, w Austrji, Prusach...

Cesarz, przerwawszy mu śmieje się i przedrzeźniając szybkość jego mowy mówi:

„Ho ho, unosisz się kochanku doszedłszy do najważniejszych punktów, bo trzeba ci było od tego zacząć, a nie od melona... Mianuję cię kawalerem cesarstwa z pensją 1,200 fr. rocznie... Jesteś zadowolony?

— Ale Najjaśniejszy Panie, ja wolę krzyż

— Będziesz miał jedno i drugie, skoro cię mianuję kawalerem.

— Zawsze, jabym tam wolał krzyż... powtarzał poczciwy grenadjer, któremu z największą zaledwo biedą wytłumaczono, że tytuł kawalera cesarstwa, pociąga za sobą i kawalerstwo legji honorowej.

Nie dał się dotąd uspokoić, dopóki mu sam cesarz nie przypiął krzyża u piersi i to ucieszyło go stokroć więcej od dotacji 1,200 franków.

Takiem to obejściem poufałem i serdecznem, zdobywał sobie Napoleon miłość i uwielbienie żołnierzy. Prawda, że tym środkiem może się posługiwać jedy-

*) W r. z. zamieściliśmy szereg niezmiernie interesujących epizodów z trzytomowej olbrzymiej pracy Marbot'a. Dziś, przychylając się do licznie wypowiadanych życzeń szerokiego koła naszych czytelników, nawiązujemy ciąg dalszy tej dziejowej opowieści; *przyp. red.*).

go przedstawiciela w rządzie, że ten ujrzał się moralnie zmuszonym do uczynienia kroku, mającego wszelkie pozory stanowczości. Mówimy „pozory", gdyż wydaje nam się rzeczą więcej niż pewną, że do ustąpienia dr. Miquela nie przyjdzie.

Parlament angielski zbierze się na sesję tegoroczną w d. 9-ym lutego.

Wówczas, kiedy świat zaczął już najwygodniej zapominać o zatargu, jaki wybuchnął w jesieni pomiędzy rządem waszyngtońskim i chilijskim z powodu zamordowania przez tłum uliczny w Valparaiso dwóch majtków okrętu północno-amerykańskiego „Baltimore", nagle—jak piorun z jasnego nieba—spada ultimatum rządu waszyngtońskiego, grożące zerwaniem stosunków dyplomatycznych i—co za tem idzie—krokami wojennemi, jeżeli nie będzie mu daną natychmiastowa satysfakcja ze strony chilijskiej. Tym razem chodzi już podobno nie o biednych majtków z „Baltimore", za których zgładzenie nowy rząd w Santjago z należytą pokorą przeprosił Stany północno-amerykańskie, ale o uwłaczające honorowi posła Unji przy rządzie tamtejszym, Egana, wyrażenie się w nocie, którą były chilijski minister spraw zewnętrznych, Matta, wysłał w grudniu r. z. do posła swojego w Waszyngtonie, Montta. Zkądże to odczucie urazy dopiero teraz? Czyżby złowrogie szczęknięcie bronią nie było tylko manewrem wyborczym?

Wypadek, jaki spotkał w niedzielę p. Stambułowa, przedstawia się tak. Jechał on w sankach razem z komisarzem W. Porty, Reszydem bejem, na spacer po za miastem. Ponieważ rewolwer, schowany w kieszeni, dołegał mu, pragnął go wyjąć i włożyć gdzieindziej; wówczas rewolwer wystrzelił i zranił ministra w prawą łydkę, nie nadwerężając wszakże kości ani tkanki nerwowej. Powrócono zaraz do miasta i Stambułow—acz z żartem na ustach—położył się do łóżka. Wiadomo z depesz, że wyjęcie kuli nie przedstawi wielkich trudności. *Br. Z.*

W obronie statystyki.

Wielkie zajęcie wzbudziły artykuły p. Blocha, umieszczone w *Bibljotece warszawskiej* roku zeszłego, dotyczące stosunków rolniczych.

We wszystkich dziennikach i tygodnikach warszawskich spotykaliśmy streszczenia mniej lub więcej obszerne tej pracy, połączone z bezwzględnemi dla niej pochwałami. Nie mielibyśmy nic przeciwko tym pochwałom, gdyby nie były połączone z zaprzeczeniem wszelkiej wartości pracy statystycznej przed dziesięciu laty wydanej p. t. „Zbiór wiadomości statystycznych, odnoszących się do dóbr ziemskich, obciążonych pożyczką Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem, Warszawa 1881 r." razem z żądaniem, ażeby władze Towarzystwa kredytowego ziemskiego przystąpiły do opracowania całej statystyki rolniczej Królestwa.

Przyczyny takich bezwzględnych pochwał z jednej i bezwzględnej nagany z drugiej strony szukać należy w różnicy, zachodzącej pomiędzy pracą naukową statystyczną i artykułem dziennikarskim z dziedziny tej nauki. Od artykułu literackiego wymagamy stylu zajmującego, umiejętności zainteresowania czytelnika, przyczem wybacza się pewien polot wyobraźni i zbyt śmiałe wnioski, nie oparte na danych naukowych, lecz jedynie na rozumieniu podmiotowem piszącego.

Prace statystyczno-naukowe, szczególniej urzędowe, odznaczają się zupełnym brakiem starań o zainteresowanie czytelnika, składają się z całego szeregu tablic liczbowych przy krótkiej zwykle przedmowie, przedstawiającej główne rezultaty poszukiwań, unikającej wniosków zbyt śmiałych. Do tego potrzeba podania obszernych tablic statystycznych zmusza często do użycia większego formatu druku.

Ztąd zrozumiałemi są po części zarzuty, czynione powyższej pracy przez referenta petersburskiego *Kraju*, że jest ona ułożona buchalteryjnie, nie posiada wartości wewnętrznej, przedstawia księgę wielkości mszału i t. p.

Ponieważ przyjmowałem udział w opracowaniu wyżej wzmiankowanego „Zbioru", czuję się obowiązanym do wypowiedzenia kilku słów na jego obronę.

Ówczesna delegacja statystyczna Towarzystwa kredytowego ziemskiego poruczyła mi opracowanie zebranego przez nią materjału statystycznego. Na wzór dokonać się mającej pracy podałem statystykę międzynarodową rolnictwa, opracowaną przez rząd francuzki na wezwanie kongresu międzynarodowego statystycznego *(Statistique internationale de l'Agriculture, rédigée par le service de la statistique générale de France.* Nancy 1876).

Podług wzoru statystyki międzynarodowej obejmuje praca Towarzystwa kredytowego rozdziały następujące: 1) przestrzeń dóbr stowarzyszonych; 2) zabudowania gospodarskie i zakłady przemysłowe; 3) inwentarz żywy; 4) produkcja rolnicza; 5) szacunek dóbr; 6) obciążenia hypoteczne; 7) podatki rządowe i opłaty gminne; 8) służebności pastwiskowe i leśne. W tem tylko odstąpiono od wzoru francuzkiego, że wszystkie tablice szczegółowe połączono w jedną część II-gą (stronnic 247), zaś rezultaty i zestawienia ogólne utworzyły część I-szą (stronnic 89). Jest to zatem mniej więcej cały program statystyki rolniczej i trudno w nim dopatrzyć porządku buchalteryjnego. Zresztą nie mamy nic przeciwko samemu wyrażeniu, ponieważ statystyka powinna być dokładną *buchalterją* życia społecznego.

W celu uprzystępnienia rezultatów, zawartych w „Zbiorze wiad. statyst.", podaliśmy w *Niwie* 1881-go r. artykuł literacki, streszczający główniejsze jego rezultaty, porównawczo z rezultatami, otrzymanemi z ankiety francuzkiego towarzystwa rolniczego z 1879-go r. Artykuł ten był kilkakrotnie przytaczany w pracach naukowych, w których szło tylko o rezultaty ogólne, nie zaś o szczegóły, jak np. w wyszłej co dopiero pracy prof. Pilata o większej własności w Galicji. Format pracy ostatniej, jak również wszelkich prac biura krajowego statystycznego w Galicji jest in 4°, podobnie jak i „Zbiór wiad. statyst." Takiego formatu są także wszelkie wydawnictwa biura statystycznego cesarstwa niemieckiego. Wprawdzie wszystkie te prace są książkami, które nie biorą się do ręki po dobrym obiedzie, przy kawie, siadając do wygodnego fotelu. Wielkość zatem formatu tych prac nie jest rzeczą znaczenia pierwszorzędnego.

Nie znamy pracy statystycznej urzędowej albo wogóle naukowej, któraby nie składała się z całego szeregu tablic liczbowych, przy stosunkowo małym zakresie, pozostawionym rozumowaniu i wnioskom naukowym.

Jako klasyczne możemy przytoczyć opracowanie ankiety rolniczej 1882 go roku przez P. Tisserand *(Statistique agricole de la France. Résultats généraux de l'enquête décennale de 1882.* Nancy 1887.) Jest to tom nie bardzo mniejszy od mszału, wielkiej 8-vo, w którym same tablice zajmują więcej, niż 300 stronnic druku, tekst zaś z tablicami ogólnemi około 400-tu str. W pracy prof. Pilata („Własność tabularna w Galicji" przez prof. dra T. Pilata; t. XII-ty wiadomości statystycznych o stosunkach krajowych, wydawanych przez krajowe biuro statystyczne. Lwów, 1891) tekst zajmuje LIII stronice, tablice zaś 64, formatu in 4-to i zapewne nikomu nie przyjdzie do głowy robienia z tego powodu zarzutów autorowi.

Nie utrzymujemy, żeby „Zbiór wiad. statyst." wolny był od stron ujemnych. Na niektóre z nich zwróciliśmy uwagę w naszem sprawozdaniu, zamieszczonem w *Niwie*. Tak np. byłoby pożądanem, żeby, zamiast podawania ilości wysiewów, zaznaczać przestrzeń obsianą, żeby podawano ilość otrzymywanych zbiorów z pewnej jednostki przestrzeni, zalecaliśmy dalej przyjęcie systemu metrycznego miar i wag dla ułatwienia zestawień porównawczych z rezultatami, otrzymanemi w innych krajach. Zwracaliśmy także uwagę na niedogodności, powstałe wskutek poruczenia zebrania materjału w chwilach wolnych od zajęć biurowych urzędnikom Towarzystwa, nie zainteresowanym bezpośrednio w dokładności poruczonej pracy.

Nie odmawiamy także wartości artykułom, zamieszczanym w czasopismach naukowych i literackich, dotyczących kwestyj statystycznych. Popularyzują one badania statystyczne i oswajają publiczność czytającą z rezultatami statystycznemi.

---

nie wódz wsławiony licznemi zwycięztwy, bo każdemu innemu generałowi tylkoby zaszkodził.

Lecz wróćmy do oblężenia Ratysbony.

Artylerja francuzka, zwaliwszy całkowicie ów domek o wał oparty, sprawiła to, że gruzy zasypawszy rów umożliwiły już jakie takie przejście, atoli szczyt tych gruzów, zawsze był jeszcze z dziesięć stóp niższy od muru miasta. Trzeba więc było ustawić drabiny na tych rumowiskach, ażeby się dostać na wały.

Marszałek Lannes, doszedłszy do owej stodoły, po za którą schroniła się dywizja Moranda, gotowa do ataku, zażądał pięćdziesięciu ochotników, którzyby poszli na czele dywizji i ustawili drabiny potrzebne do szturmu.

Zgłosiła się natychmiast daleko większa liczba, tak że ją trzeba było zmniejszyć do wymaganej przez marszałka cyfry.

Zuchy te, prowadzone przez wyborowych oficerów, ruszają z miejsca z niezrównanym zapałem, aliści zaledwo pokazali się za murem stodoły, gdy literalnie zasypani kulami, padli prawie wszyscy trupem!... Szczątki tylko tej pierwszej wyprawy, wróciły po za mur do swej dywizji...

Atoli na wezwanie marszałka i gen. Moranda, staje znowu pięćdziesięciu ochotników, bierze na siebie drabiny i wyrusza nawprost rowu, ale zaledwo dostrzegł ich nieprzyjaciel, ogień straszniejszy jeszcze aniżeli tamten, wybił ich prawie do nogi!

Dwa te następujące po sobie niepowodzenia, ochłodziły zapał wojska. Nikt nie ruszył się z miejsca w chwili, gdy marszałek po raz trzeci zawezwał na *ochotnika*... Mógł był rozkazać wręcz kilku kompanjom i byłyby go niezawodnie usłuchały, lecz znał z doświadczenia ogromną różnicę, jaka istnieje pomiędzy tem, co żołnierz robi z obowiązku, a co z zapału.

Tutaj, dla zwalczenia straszliwego niebezpieczeństwa, trzeba było właśnie *ochotników*, a nie spełniających ślepo komendę. Nadaremnie wszakże tym razem, ponawia marszałek wezwanie do *najdzielniejszych* z pośród *dzielnej* dywizji Moranda, nadaremnie przedstawia, że patrzy na nich cesarz i cała wielka armja. Ponure milczenie było jedyną odpowiedzią, ponieważ każdy miał największą pewność, że zaledwo się pokaże za murem owej stodoły, zginąć musi.

Wtedy marszałek Lannes zawołał:

— Kiedy tak, to ja wam dowiodę, że zanim zostałem marszałkiem, byłem grenadjerem i jestem nim jeszcze!

Po tych słowach, porywa za drabinę, podnosi ją, i chce nieść na wyłom... Adjutanci nadaremnie chcą go powstrzymać, opiera się im i oburza na nich!

Więc Marbot odzywa się w te słowa:

— Panie marszałku, nie życzysz sobie zapewne tego, abyśmy byli zbezczeszczeni, a będziemy zbezczeszczeni, jeżeli otrzymasz najlżejszą choćby ranę wprzódy, zanimby poginęli wszyscy twoi adjutanci!

I pomimo jego oporu, wyrwał mu z rąk drabinę, umieścił ją na swych ramionach, podczas gdy drugi adjutant de Viry, chwycił za drugi jej koniec. Reszta adjutantów uczyniła toż samo z innemi drabinami.

Na ten widok pasującego się marszałka ze swymi adjutantami o to, kto pierwszy wedrze się na wyłom, cała dywizja zagrzmiała jednym okrzykiem zapału!

Oficerowie i żołnierze chcieli iść na samem czele, błagając o ten zaszczyt, nuże więc wydzierać adjutantom drabiny, ale ci zrozumieli dobrze, że gdyby im w tym wypadku ustąpili, wydawałoby się, że grali komedję dla podniecenia zapału wojska.

Trzeba więc było dokończyć tego, co się zaczęło, chociaż przedsięwzięcie kosztować mogło życie. Marszałek rozumiał dobrze, że inaczej adjutanci postąpić nie mogli, stał przeto cierpliwie, chociaż była obawa, że straci większą część swego głównego sztabu.

Marbot objął komendę tego niewielkiego hufca ochotników, zorganizowawszy go odpowiednio. Powodem wytępienia poprzedniego ochotników, zdawała mu się nieroztropność nagromadzenia wszystkich w jedną kupę, przez co ułatwiało się strzelanie nieprzyjacielowi, trafiającemu bliżej w gromadę, a drugim powodem to, że grenadjerzy, obładowani drabinami, sformowawszy się w jedną grupę, zawadzali o siebie, więc mogąc posuwać się bardzo tylko powoli naprzód, nie zdołali się ustrzedz biorącym ich na cel strzelcom.

Skutkiem tego postanowił Marbot, że on wraz z de Viry poniesie pierwszą drabinę, biegnąc całym pędem, za nimi dopiero mieli puścić się inni z drugą drabiną, a za tymi reszta; dalej, że skoro dobiegną na miejsce, drabiny ustawią o kilka stóp jedna od drugiej, ażeby uniknąć zamieszania, że nareszcie, gdy znajdą się już w rowie, drabiny z numerem parzystym, pozostaną oparte o mur na to, iżby wojsko, idące za nimi, miało je pod ręką, a drabiny z numerem nieparzystym, mieli oni sami ponieść szybko na wały.

Porozumiawszy się co do tych rozporządzeń, na które marszałek najzupełniej się zgodził, czekali sygnału. Dał go marszałek, mówiąc:

— Ruszajcie dzielne dzieciaki, a niewątpię, że Ratysbonę weźmiemy.

Na te słowa puszczają się Marbot i Viry, a przebiegłszy całą promenadę, spuszczają drabinę w rów i sami weń skaczą. Za nimi biegną towarzysze i pięćdziesięciu grenadjerów.

Nadaremnie armaty zioną ogniem, a kule karabinowe padają wokoło nich; ponieważ trudno celować do pojedynczych ludzi, biegnących szybko na jakie dwadzieścia kroków jeden od drugiego, przeto wszyscy dostali się do rowu cało i bezpiecznie... Porwali natychmiast drabiny z góry oznaczone i zanieśli na szczyt gruzów zwalonego domu, sami zaś wskoczyli na wały!...

Marbot wszedł na pierwszą drabinę, za nim inni, a cała armja, wraz z cesarzem, patrząc na to widowisko, pozdrowiła ich olbrzymim okrzykiem.

Był to chyba najpiękniejszy dzień w życiu tych walecznych.

Wkrótce za tymi zuchami, podążyła cała dywizja Moranda.

Nieprzyjaciel zdumiony takiem męztwem, stracił głowę, a Ratysbona została wziętą.

Edward Lubowski.

Korzystają takie artykuły z większej swobody stawiania wniosków i mogą na podstawie niektórych wskazówek czynić wnioski, daleko sięgające, których nie wziąłby na swą odpowiedzialność zawodowy statystyk, widząc, na jak słabych oparte są podstawach. Jako przykład można przytoczyć wnioski o odłużeniu rolników po za długami, zapisanemi do hypoteki. Ponieważ nikt nie zechce podać dokładnie swych długów osobistych, t. zw. kieszonkowych, krótkoterminowych, nie obciążających jego księgi hypotecznej, przeto o wielkości takich długów wnioskować tylko można ze wskazówek bardzo wątłej wartości naukowej.

Co się tyczy nakoniec samego Tow. kred. ziemskiego, jest ono stowarzyszeniem wielkiej własności ziemskiej i na jego pieczy leży dobro tych stowarzyszonych. Z samej swej natury może ono posiadać tylko materjał, dotyczący większych dóbr. Mała własność ziemska włościańska leży zupełnie po za sferą działalności Towarzystwa. Nie można zatem wymagać, żeby Tow. kredytowe ziemskie podjęło się opracowania całej statystyki rolniczej Królestwa. Ale pomimo tego ograniczenia, będzie wielką jego zasługą, jeżeli da nam obraz dokładny stanu wielkiej własności w Królestwie. Posiadając delegacje taksowe na prowincji, może Towarzystwo przeprowadzić rodzaj małej ankiety rolniczej, która, chociaż będzie się odnosiła tylko do własności wielkiej, rzuci jednak światło na ogólne stosunki rolnicze kraju, jak to mogłoby np. nastąpić z kwestją najmu i wynagrodzenia robotników wiejskich, z kwestją służebności i z wielu innemi.

Nie przesądzając drogi, jaką obiorą naczelne władze Tow. kred. ziemskiego, pozwalamy sobie zwrócić uwagę na to, że należałoby baczniejszą zwracać uwagę raczej na jakość zbierać się mających danych, niż na ich ilość i że opracowanie oddzielnych kwestyj, dotyczących stanu rolnictwa, prędzej doprowadzi do pożądanego celu, niż rozpoczęcie naraz ogromnej pracy, obejmującej cały obszar statystyki rolniczej.

Witold Załęski.

Warszawa d. 19-go stycznia 1892-go r.

Ostatnie konklawe.

Na mylnych, szczęściem, podstawach oparte, a świeżo w świat puszczone wieści o wrzekomo alarmującym stanie zdrowia Ojca św., przywiodły dziennikom zagranicznym na pamięć dzieje wyboru Leona XIII-go, dzieje ważnego niezmiernie konklawe, pierwszego bowiem po odjęciu Stolicy Apostolskiej władzy doczesnej.

Ważną, bodaj czy nie ważniejszą od samych kardynałów, odgrywają rolę przy obiorze Papieża t. zw. konklawiści. Każdemu z kardynałów konklawistę takiego przydzielają, a jeżeli wymaga tego zdrowie dostojnika kościoła, i dwóch. Zadaniem jego jest przedewszystkiem załatwiać wszelkie sprawy uboczne kardynała i osobiste, tak, aby ten ostatni wyłącznie oddawać się mógł obowiązkom wyborcy.

Konklawistą bywa zwyczajnie duchowny, pracowity wielce i wykształcony. Zamyka on się wraz ze swoim przełożonym na czas konklawe, a w razie, gdy kardynał dany zostaje Papieżem, dziedziczy kapelusz jego. Możliwość wypadku tego oczywiście powoduje oddanie się konklawisty całem sercem swemu patronowi.

Instytucja konklawistów szczególniej ważne oddawała usługi w czasach, kiedy jeszcze regulaminy obioru nie należycie były określone, kiedy to miesiące i lata całe kardynałowie na jedno zgodzić się nie mogli, jak to zdarzyło się w czasie konklawe w Viterbo, na którem obrano Grzegorza X-go, a które dwa lata i dziewięć miesięcy trwało.

Zręczna inicjatywa konklawistów niejedną trudność usuwa.

Wiadomo, iż Pius IX-ty zmarł wieczorem d. 7-go lutego r. 1878-go. Kardynałowi Pecci, jako podkomorzemu, przypadło w udziale sprawdzenie śmierci Ojca św., to też na wiadomość o agonji tego ostatniego z urzędu swego udał się do Watykanu dla dopełnienia urzędowych formalności. W bramie spotkał go kardynał Consolini.

— Głos mój zapewniony waszej eminencji—rzekł na widok podkomorzego.

— Ależ, eminencjo—odparł z przestrachem zagadnięty—cóż znowu myśleć wam o tak schorowanym starcu, jakim ja jestem. Papieztwo, to zawielki na mnie ciężar.

Po wstępnych naradach, w których udział brało 39-iu kardynałów, postanowiono konklawe odbyć w Watykanie, choć przeciwnego zdania byli kardynałowie: Monaco La Valeta, Bonaparte, Falloux, Howard i Manning.

Zgodzono się w zasadzie na obiór włocha, choć nie brakło zdań różnych. Bartolini rozpoczął natychmiast kampanję za obiorem kardynała Pecci, za którą oświadczył się i kardynał Manning. Przeciwnik biskupa Perudżji, kardynał Randi, żądał wyboru albo kardynała Chigi, wysokiego urodzenia, albo kardynała Martinelli, dla jego świątobliwości. Kardynał Franzelin, jezuita, przemawiał za kardynałem Monaco La Valeta.

D. 18-go lutego, około godz. 4-ej po południu, jęli się kardynałowie zjeżdżać do Watykanu. Każdy z nich zajął tu apartament, złożony z czterech pokoi: sypialni dla kardynała, pokoju dla konklawisty, pokoju dla służącego i salonu, który jednocześnie był jadalnią.

O godz. 5-ej kardynał-podkomorzy, przekonawszy się, iż wszyscy kardynałowie zajęli cele swoje, wydał mistrzowi ceremonji rozkaz „*Extra omnes*" i podczas, gdy sam zamykał drzwi wewnętrzne, to samo z bramami zewnętrznemi czynił książę Chigi, marszałek konklawe.

Zebrało się w Watykanie 61 kardynałów, jedynie nie stawili się: Cullen, arcybiskup Dublinu, i Brossait Saint-Marc, arcybiskup Reimsu, ciężką złożeni chorobą, a dalej Cardoso, patrjarcha Lizbony, i Mac-Cleskey, arcybiskup Nowego Jorku; kardynał Cardoso przybył na drugi dzień dopiero.

Pierwsze głosowanie nastąpiło w d. 27-ym lutego, o godz. 11-ej przed południem, unieważnionem jednak zostało, ponieważ większość kardynałów, pierwszy raz znajdujących się na konklawe i nie obznajomionych z regulaminem, niewłaściwe złożyli kartki wyborcze i zaopatrzyli je na zewnątrz pieczęciami, czego surowo przepisy wzbraniają.

W głosowaniu tem kardynał Pecci otrzymał 19 głosów, przy drugiem zaś, wieczorem tego samego dnia, miał ich już 26, co mu zapewniło wybór.

Na parę chwil przedtem, przyszły Papież spotkał kardynała Hohenlohego, który go zawiadomił, iż będzie za nim głosował.

Kardynał Pecci zaklinał kolegę, aby tego nie czynił.

— Eminencja byłeś delegatem i znasz się na rządach świeckich—brzmiała odpowiedź Hohenlohego. — Eminencja byłeś nuncjuszem i poznałeś zasady dyplomacji; Eminencja byłeś biskupem i rozumiesz się na rządach kościoła. Niepodobna uczynić lepszego wyboru.

Tego samego jeszcze wieczora konklawista jednego z wpływowych kardynałów udał się do kardynała Pecci, celem zyskania pewności, azali tenże w razie wyboru przyjmie godność papiezką. Wysłannik zastał kardynała wielce wzruszonym. Kardynał bronił się przed wysoką godnością, jaka spaść na niego miała i po długich perswazjach dopiero, wyrażeniem: „niech się dzieje wola Boża" dał do zrozumienia, iż tjarę przyjmie.

Noc przyszły Leon XIII-ty spędził niespokojnie, spać mu nie dała wrzawa w dalszych apartamentach poprzed jego sypialnią położonych, w których się zabawiali konklawiści. Musiano zatem przenieść łóżko kardynała, a sypialni mu swojej odstąpił konklawista kardynała Paga y Ryco, za co mu się później Ojciec św. wywdzięczył honorową szambelanją i kanonją przy katedrze Seo d'Urgel.

Blady, jak ściana, i chwiejąc się na nogach, wszedł kardynał Pecci nazajutrz rankiem do kaplicy, w której trzecie miało się odbyć głosowanie. Zbliżył się do Bartoliniego i oznajmił mu, iż w razie wyboru przyjmie imię Leona XIII-go, a postanowienie to zdradził przed kolegami kardynał Simor, arcybiskup Granu, serdeczny zwolennik Leona XIII-go.

W głosowaniu trzeciem, na 61 głosów, padło na kardynała Pecci'ego głosów 44.

Historja prawie że nie wspomina o tak szybkim wyborze. Prawie nigdy nie zdarzyło się do tej pory, aby już w trzeciem głosowaniu wybrano Papieża. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Puszcza Białowiezka, jak donosi *Kijew. słowo*, ma być połączona własną odnogą kolejową z kolejami południowo-zachodniemi, a mianowicie ze stacją Kleszczele. Zadaniem nowej odnogi będzie ułatwienie eksploatacji materjału drzewnego w lasach białowiezkich.

= Zarząd główny poczt i telegrafów zawiadamia, iż urządzona kosztem rządu w Sosnowicach sieć telefoniczna, została oddana do użytku publicznego.

= *Swiet* donosi, iż od przyszłego roku szkolnego wykład w ryzkiej szkole politechnicznej prowadzony będzie obowiązkowo w języku ruskim.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż nastąpiła decyzja co do przejrzenia warunków, tyczących się wwozu towarów finlandzkich do innych gubernij państwa.

= *Dień* donosi, iż w radzie państwa rozpoczęto czytanie projektu p. ministra sprawiedliwości o recydywistach.

= Do *Mosk. wied.* telegrafują z Petersburga, iż w tamtejszej filji Banku *Crédit Lyonnais* wykryto sprzeniewierzenie sum, znajdujących się w Banku.

— Według informacyj *Mosk. wied.*, Bank państwa przystąpi niebawem do unormowania kredytu, otwieranego instytucjom prywatnym, oraz bankierom. W tym celu ulegną ponownemu przejrzeniu cyfry przyznanego dotychczas kredytu wzmiankowanym instytucjom, oraz domom bankierskim.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż projektowane w r. 1894-ym urządzenie w Odessie ogólnej wystawy przemysłowej nie przyjdzie do skutku. Wystawa prawdopodobnie odbędzie się w Moskwie.

= Pomocnik inspektora fabrycznego, p. Musatów, zwiedzał wczoraj warsztaty kolei warszawsko-wiedeńskiej i nadwiślańskiej dla przekonania się, czy zaprowadzone zostały wymagane przez ustawę fabryczną z 1886-go r. książeczki robotnicze, jakoteż czy są wykonane i inne przepisy tej ustawy. Zarządy warsztatów obu tych kolei oświadczyły p. Musatowowi, że, według ich zapatrywania, ustawa fabryczna stosuje się tylko do zakładów przemysłowych i fabrycznych prywatnych, zaś koleje, będące pod kontrolą inspekcji rządowej, nie mogą jednocześnie podlegać inspekcji fabrycznej, że na kolejach wyżwspomnianych zaprowadzone są kasy zaliczkowe dla robotników, oraz kasa chorych, zasilana z funduszów towarzystw kolejowych, które kilka razy więcej wydatkują, niż wynosić mogą kary od robotników. Nakoniec oświadczono p. Musatowowi, że zarządy kolejowe nie mogą bez rozporządzenia ministerjum komunikacyj zaprowadzać u siebie żadnych nowych porządków i że z chwilą otrzymania w tym względzie rozporządzeń gotowi są natychmiast wykonać wszystko, co przepisuje ustawa. Po tem wyjaśnieniu p. Musatów zapowiedział, że natychmiast wystosuje do zarządów kolei urzędowe wezwanie, ażeby w ciągu 8-miu dni przystąpiono do zaprowadzenia ustawą wymaganych porządków w warsztatach kolejowych, a po upływie tego terminu przybędzie powtórnie dla sprawdzenia, o ile żądanie jego wykonanem zostało, w przeciwnym zaś razie, po spisaniu odpowiednich protokułów, zarządy kolei skazane zostaną na karę od 100 do 1000 rs. Wobec tego oświadczenia zarządy obu kolei, po porozumieniu się, postanowiły, nie czekając otrzymania zapowiedzianej odezwy, odnieść się natychmiast do inspekcji kolejowej z prośbą o decyzję w tej sprawie, lub stosowne wystąpienie do inspekcji fabrycznej. Jest prawdopodobnem, że koleje tutejsze z pod nadzoru inspekcji fabrycznej będą wyłączone, decyzja jednak w tym względzie może być tylko wydaną przez ministerjum komunikacyj.

= Dziś, o godzinie 4-ej m. 50 rano, specjalnie naznaczonym ekstra pociągiem kolei wiedeńskiej wyjechała komisja, złożona naczelników służb i dyrektora kolei do Aleksandrowa dla dopełnienia rewizji przedmiotów inwentarjalnych na kolei bydgoskiej. Powrót rzeczonej komisji spodziewany jest dzisiejszej nocy.

= Zwyczajem lat ubiegłych, w r. b. także wypłaconą będzie urzędnikom kolei nadwiślańskiej gratyfikacja. Fundusz na ten cel został już przez radę zarządzającą wyznaczony i włączony będzie do wydatków za r. z. Suma, mająca być rozdaną, wynosi 24,000 rs., t. j. cokolwiek więcej niż w r. z. W wydziałach kolei formują się już obecnie listy urzędników, mających otrzymać gratyfikacje, które niezwłocznie przesłane będą do zatwierdzenia, wypłata zaś nastąpi znacznie wcześniej, niż bywało w innych lat, bo już w połowie lutego. Ze względu na szczupłość funduszu, gratyfikacje otrzymają tylko urzędnicy, odznaczający się gorliwością w służbie i nie korzystający w r. b. z długotrwałych urlopów; urzędnicy lepiej uposażeni otrzymać mają procentowo mniejszą gratyfikację od urzędników, pobierających płace niższe.

= Stacje: Warszawa i Praga kolei nadwiślańskiej zapisane do listy tych stacyj, na które mogą być wydawane z przekazem przez inne koleje russkie zaliczki na transporty zbożowe, wysyłane na powyżej wymienione dwie stacje w kierunku przez Kowel, Chełm lub Iwangród.

= Główny zarząd spraw prasowych zawiadomił gubernatorów i oberpolicmajstra m. Warszawy, że maszyna do pisania systemu Remingtona na równi z maszyną systemu Galla nie podlega przepisom cenzuralnym, wskazanym w §§ 163, 170—174-ym ustawy z r. 1890-go, i może być bez kontroli sprzedawana.

= Warszawski oberpolicmajster wzywa do powrotu pod skutkami, wynikającemi z §§ 326-go i 327-go kod. karnego, następujące osoby, samowolnie przebywające za granicą: Annę Morgensternową ur. w roku 1816-ym i Bronisławę Braunową, ur. w roku 1850-ym.

= Jak donosi *Gaz. polic.*, stróże domów: T. Marcinkowski z pod nru 22-go przy ulicy Chłodnej, M. Frankowski z pod nru 1 przy ul. Mirowskiej i Widaczyński oraz F. Rzycki z pod nru 11 przy ul. Gnojnej otrzymali po rs. 5 tytułem nagrody za czujność przy wykonywaniu swych obowiązków i za ujęcie złoczyńców.

= Od daty 8-go b. m. zamknięto w naszem mieście znaczną liczbę podrzędniejszych restauracyj dochodzącą do trzydziestu. Były pomiędzy niemi ta-

kie, które otwarto dopiero od pół roku, lecz nie brakuje też istniejących po lat sześć, osiem i więcej. Natomiast szynków znów przybyło, lecz wogóle w r. b. zmniejszy się suma opłat, pobieranych od patentów trunkowych. Porównywając cyfry opłat, pobieranych na korzyść akcyzy w ostatnich kilku latach, widzimy, że w r. 1888-ym pobrano za patenty rs. 265,350, w r. 1889-ym rs. 270,753 kop. 26, w r. 1890-ym rs. 268,013 kop. 50, w zeszłym zaś około rs. 260,000. Wogóle od lat ośmiu datuje się zmniejszanie perjodyczne dochodów trunkowych w Warszawie, pomimo wzrostu ludności. Na r. b., ze względu na nowo przyłączone przedmieścia, wykupiono patentów więcej.

= Wczoraj w sali magistratu odbyła się roczna obrachunkowa sesja zgromadzenia piekarzy. Ze sprawozdania za rok ubiegły okazuje się, że w ciągu roku zapisano 68-iu uczniów, a na czeladników wyzwolono 25-iu. Stan kasy czeladników wynosił: w dochodzie 2111 rs. 85 kop., w rozchodzie 1854 rs. 12 kop., obecnie czeladź posiada 257 rs. 73 kop. Kasa majstrów miała dochodu 1074 rs. 53 kop., wydatków 879 rs. 80 kop., obecnie posiada 194 rs. 93 kop. Na sesji wczorajszej zaś zapisano 25-iu uczniów, na czeladników wyzwolono 9-iu kandydatów, do grona majstrów przyjęto p. Edmunda Kaźnica.

= Opracowany przez specjalną komisję pod przewodnictwem rz. r. st. Styczakowskiego, przy współudziale inspektora szpitali, prof. Czausowa, drów: Taczanowskiego i Rothego oraz budowniczego Dziekońskiego, projekt przekształcenia dzisiejszego szpitala św. Jana Bożego na pomocniczy zakład leczniczy szpitala w Tworkach, został w tych dniach złożony radzie miejskiej dobroczynności publicznej dla rozpatrzenia i wyjednania decyzji władzy wyższej.

= Słyszeliśmy, że t. z. „Wilcza wyspa" nie będzie oddana w dzierżawę przedsiębiorcom prywatnym, lecz zostanie zamieniona na park podług planu komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi i dopiero po urządzeniu jest zamiar ogłoszenia licytacji na dzierżawę pewnej przestrzeni, na której wzniesiona będzie altana, mogąca pomieścić mleczarnię, cukiernię i restaurację.

= Na sesji zgromadzenia szczotkarzy zapisano 5-iu uczniów, a na czeladników wyzwolono 3-ch kandydatów. Dochód z różnych źródeł wynosił 64 rs. 20 kop.; wydano zaś na wsparcia, pogrzeby, opłaty szpitalne 73 rs. 30 kop., obecnie kasa posiada funduszu rs. 759 kop. 91.

= Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość kupca przy ulicy Franciszkańskiej pod nrem 29-ym Rubina Goldsztajna; sędzią komisarzem masy upadłościowej zamianowany został członek sądu J. Held, kuratorem zaś adwokat przysięgły Biskupski.

= W duchowieństwie warszawskiem, jak donosi *Warsz. Dn.*, zaszły następujące zmiany: ks. Antoni Sztagowski, po ukończeniu akademji duchownej w Petersburgu, mianowany został wikarjuszem parafji św. Antoniego; ks. Klemens Ostrowski, b. nauczyciel religji w instytucie głuchoniemych, wikarjuszem przy kościele na Pradze; ks. Antoni Gniazdowski wikarjuszem w kościele św. Marcina; ks. Jan Piętkowski, wikarjusz na Pradze, przeniesiony do kościoła Narodzenia N. P. Marji; ks. Walenty Kalicki, kapelan cmentarza brudzieńskiego, wikarjuszem przy kościele pokłasztornym w Szczawinie; ks. Mikołaj Bojanek, wikarjusz parafji Kutno, wikarjuszem parafji św. Aleksandra.

= Podług katalogu duchowieństwa archidjecezji warszawskiej wypada, że w r. b. następujący kapłani z tejże archidjecezji, jako wyświęceni w 1842-im r. będą obchodzili jubileusz półwiekowego kapłaństwa, czyli tak zwane sekundycje: Ezechjel Wasiłowski, Walenty Zaorski, Wawrzyniec Czekanowski i Marek Piesiewicz.

= Rzemieślnicy warszawscy, żywiąc wdzięczność dla ś. p. Augustowej hr. Potockiej za fundusz, ofiarowany na budowę kościoła w dzielnicy, zamieszkałej przeważnie przez stany rękodzielnicze, tudzież za fundację szpitala, z którego korzystają w największej liczbie dzieci ubogich rzemieślników, zamówili na dzień 1-szy lutego nabożeństwo żałobne, które się odbędzie o godz. 11-ej przed południem w kościele podominikańskim przy ul. Freta. Na nabożeństwie będą obecni członkowie cechów z chorągwiami i niektóre bractwa kościelne.

= Z Dąbrowy Górniczej korespondent nasz pisze, iż otrzymano tam telegraficzną wiadomość o zgonie d. 24-go stycznia, po długiej chorobie, współwłaściciela olbrzymich zakładów Huta Bankowa, ś. p. Strzeleckiego. Jeden z członków rodziny zmarłego wyjechał natychmiast do Petersburga, by zająć się przewiezieniem zwłok do grobu familijnego w Rownie. Zmarły pozostawia po sobie szczery żal pośród licznej rzeszy oficjalistów zakładów, jako dbający o ich dobro opiekun.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: prezes izby skarbowej szambelan Manżos z Radomia i szambelan hr. Potocki z Petersburga.

= Bawi w Warszawie poseł, dr. Karol Lewakowski. P. Lewakowski przyjechał w interesie spadku po ś. p. Augustowej Potockiej, jako pełnomocnik spadkobierców hrabiów Potockich z Rymanowa.

= Z teatru.

* Wczorajsze przedstawienie „Bawidełka" Lubowskiego zapełniło znowu widownię teatru Rozmaitości.

Nieustające powodzenie świadczy wymownie, że sztuki oryginalne przypadają do gustu naszej publiczności.

Po jutrzejszem przedstawieniu „Bawidełka", sztuka ta graną będzie dopiero w przyszłym tygodniu, ponieważ dawaną będzie kilka dni z rzędu nowa sztuka Sudermana „Koniec Sodomy", wystawiana pod kierunkiem p. Bolesława Ładnowskiego.

* Jutro w teatrze Wielkim opera Verdiego „Moc przeznaczenia" z udziałem pani Gini-Pizzorni i p. Gambarelli'ego.

* W teatrze Małym jutro po raz 14-ty „Człowiek o stu głowach" i „Węglarze" z Zimajerową.

Na przedstawieniach tych sztuk teatr Mały bywa codziennie zapełniany po brzegi.

* Z dramatu Sudermana „Koniec Sodomy" odbędzie się jutro pierwsza próba jeneralna; pierwsze przedstawienie w sobotę.

* Dyrekcji teatrów warszawskich złożono przekład sztuki Vossa p. t. „Winny".

Tegoż autora grano u nas sztukę p. t. „Ewa".

* Rozpoczęto próby z „Mikada", który wznowiony ma być w przyszłym tygodniu.

* Kasa zamówień sprzedaje już bilety na przedstawienie benefisowe p. Matuszyńskiego, na którem daną będzie „Halka" Moniuszki.

Przedstawienie odbędzie się w przyszły wtorek, o godzinie 1-ej z południa, w teatrze Wielkim.

* Zamiast „Symplicjusza", dany będzie w piątek w teatrze Wielkim „Ptasznik z Tyrolu" z „Wieszczką lalek", w której wystąpi panna Cornalba.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach w teatrach: Wielkim 531, Rozmaitości 413, Małym 507 i w cyrku 688.

= Ze sztuki.

* Premjum dla członków Towarzystwa sztuk pięknych za r. z. w dniu dzisiejszym nadeszło już do Warszawy.

Stanowi je piękna chromolitografja z obrazu Józefa Chełmońskiego „Powrót z kościoła", wykonana w zakładach Lemercier'a w Paryżu.

Kancelarja Towarzystwa od jutra będzie je wydawała członkom, którzy we właściwym czasie opłacili przynależną składkę.

Zgłaszający się winni przedstawiać dowody składkowe.

= Szkoła malarstwa.

Utrzymujący szkołę malarstwa dla kobiet artysta-malarz, p. Ludwik Wiesiołowski, wniósł do władzy podanie o pozwolenie na otwarcie oddziału rysunków i malarstwa dla mężczyzn.

Odpowiedź jest wkrótce spodziewaną.

= Posiedzenie.

W dniu wczorajszym, w gmachu przytułku dla rekonwalescentów, wychodzących ze szpitali, odbyło się roczne ogólne zebranie członków tegoż zakładu dobroczynnego pod przewodnictwem p. Albina Dziekońskiego.

Po odczytaniu aktu darowizny b. p. Eleonory Lewy, która przeznaczyła procent od sumy rs. 40,000 na rzecz tegoż przytułku, jakoteż sprawozdania za r. z., przystąpiono do dyskusji nad wnioskami.

W końcu przystąpiono do wyboru zarządu, do którego jednomyślnością głosów zaproszono dotychczasowy zarząd w całkowitym składzie.

= Nowe przepisy kolejowe.

Ministerjum komunikacyj wydało świeżo przepisy, dotyczące użycia taboru na tutejszych kolejach i określające sposób pełnienia służby przez ajentów wydziału mechanicznego.

Według nowych przepisów, maszyniści i ich pomocnicy powinni mieć na dobę najmniej 8 godzin odpoczynku, przyczem czas służby maszynistów, prowadzących pociągi osobowe lub towarowe, nie może być dłuższym bez zmiany nad 12 godzin.

Wyjątki w tym względzie dopuszczone być mogą tylko za zgodą inspektora rządowego danej kolei.

Co się zaś tyczy parowozów, to w myśl powyższych przepisów, na każdym parowozie, oprócz daty dopełnienia próby kotła i innych dotąd obowiązujących, winna być oznaczona maksymalna szybkość, z jaką dany parowóz kursować może.

Też same przepisy zniewolą poniekąd niektóre z kolei naszych do przebudowania posiadanych dziś wagonów osobowych, które winny być bezwarunkowo przechodnie; nadto w każdym wagonie ma się znajdować miejsce ustępowe (wyjątek w tym względzie stanowią tylko te wagony, które nie przebiegają w pociągach przestrzeni większej nad 100 wiorst).

Wszystkie drzwi wagonowe, otwierające się na zewnątrz, winny być zaopatrzone w podwójne zamki, urządzone w ten sposób, aby mogły być otwierane przez pasażera, znajdującego się wewnątrz wagonu.

Ostatnie to rozporządzenie wywołane zapewne zostało częstemi wypadkami, jakim ulegali podróżni przez niemożność wyjścia z wagonów w czasie pożaru lub innych wypadków, w których tylko szybkie opuszczenie wagonu chroni od smutnych następstw.

= Patenty.

W magistracie warszawskim w wydziale patentowym w r. z. w czasie od d. 1-go do 13-go stycznia wykupiono 8,600 patentów przemysłowo-handlowych, zaś w r. b. do d. 13-go stycznia opłacono tylko 6,500 deklaracyj, a więc o 2,100 patentów mniej, niż w r. z.

Przychód z opłat patentów tegorocznych wyrównywa zeszłorocznemu, wykupiono bowiem większą ilość patentów drugiej gilji, zaś o wiele mniej wpłynęło opłat za patenty na prowadzenie drobnego handlu.

Pomimo, iż oznaczony był termin dwumiesięczny do wykupywania deklaracyj, pod zagrożeniem trzykrotnej opłaty dla tych, którzy nie wykupią patentów do d. 13-go stycznia, bardzo mała liczba interesantów postarała się wcześniej o deklaracje, i nawet najpierwsze domy handlowe wykupywały patenty dopiero w ostatnich dniach przed terminem prekluzyjnym.

W sali patentowej przez dni kilka przed 13-ym stycznia ścisk był tak wielki, że niepodobna było wejść ani wyjść z sali, i oczekiwano na deklaracje po kilka godzin.

Nadmienić należy, iż urzędnicy patentowi pracowali od godz. 9-ej rano do 3-ej po północy, nie dano im bowiem żadnej pomocy.

Przy ul. Świętokrzyzkiej zamknięto kilka sklepów z powodu niewykupienia patentów.

= Sztuka stosowana.

Jeden z tutejszych zakładów stolarskich otrzymał zamówienie od p. H. z Łodzi na dostawę dwóch garniturów mebli, ozdobionych inkrustacjami z drzewa.

Majster, nie mogąc dojść do porozumienia z amatorami miejscowymi, obstalunek, wynoszący 1,200 franków wysłał do pracowni artystycznej w Paryżu.

Projektowane przed kilkoma laty rozpowszechnienie w Warszawie przemysłu inkrustacyjnego widocznie spełzło na niczem.

= Mapa cyklistów.

Grono tutejszych cyklistów poruszyło myśl ułożenia mapy dróg Królestwa, odpowiednich do jazdy na welocypedach.

Podobne mapy swoich krajów już posiadają wszystkie celniejsze kluby zagraniczne.

= Kronika myśliwska.

W tych dniach odbyło się polowanie w dobrach Kirsna—Ostrów u p. Włodzimierza G.

W 5 strzelb zabito 97 zajęcy i 4 lisy.

Pomyślny rezultat łowów przypisać należy zabiegliwości właściciela, który zdołał ukrócić kłusownictwo.

= Schwytani.

Stróż nocny, Pazdernicki, przechodząc około domu pod № 6-ym przy ul. Pawiej, spostrzegł dwa indywidua, gospodarujące w sklepie zegarmistrza Majera Hornberga.

Na widok stróża złodzieje pierzchnęli, lecz jednego z nich, Karola Fajgego, Pazdernicki zdołał przytrzymać.

Dwaj bracia: Hil i Icek Jerychensonowie zostali ujęci z klejnotami wartości paruset rubli, skradzionemi pod № 6-ym przy ul. Twardej.

Na ul. Solec przytrzymano Szlamę Milsztejna i Joska Rosenknida, którzy systematycznie kradli deski w składzie Halbersztata.

W sklepie z pieczywem pod № 39-ym przy ul. Gęsiej ujęto znanego złodzieja, Szlamę Bułysera.

Wreszcie schwytano Moszka Brauna na kradzieży bielizny ze strychu.

W mieszkaniu Brauna znaleziono bieliznę, pochodzącą z ostatniej kradzieży, spełnionej w domu pod № 16-ym przy ul. Ciepłej.

= Z pośliznięcia.

W przejściu przez ul. Wolską K. Rosenberg upadł i złamał nogę.

Poszwankowanego odniesiono do mieszkania pod № 16-ym przy tej samej ulicy.

Na Muranowie Hinda Brukowerowa, również z pośliznięcia, uległa złamaniu ręki i zraniła się dotkliwie w głowę.

= Nieostrożna jazda.

Na rogu ul. Dzikiej i Muranowskiej Piotr Modzelewski, powożący wozem № 732, przejechał Ruchlę Rozgartenową, zamieszkałą pod № 51-ym przy ul. Dzikiej.

Poszwankowaną, ze złamanemi obu nogami, odwieziono do szpitala starozakonnych.

Z prywatnych sanek, wskutek gwałtownego wstrząśnienia, wypadła panna Eleonora Zajączkowska.

Podniesiono ją ze zwichniętą nogą i dotkliwem obrażeniem prawego boku.

= **Pokąsanie.**

W domu Michała Dąbrowskiego na Pelcowiznie brytan, trzymany na łańcuchu, pokąsał dwóch chłopców: Karola Maślakowskiego i Bronisława Styngasa.

Pierwszy z nich, wskutek obfitego upływu krwi, stracił przytomność.

Złośliwy brytan, jak stwierdzono, nie był dotknięty żadną chorobą.

= **Pożar.**

W składzie przy sklepie, Somera przy dopełnianej dezynfekcji za pomocą siarki, zapaliła się podłoga i różne sprzęty.

Domownicy ogień stłumili, lecz straty wynoszą około 200 rs.

= **Z pogorzeliska.**

Dopiero wczoraj doszczętnie ugaszono zgliszcza spalonej w ciągu onegdajszego wieczora fabryki Maliniaka przy ul. Pawiej.

Po bliższem rozejrzeniu się w rozmiarach klęski, straty można obliczyć na 30,000 rs.

Oprócz zniszczenia podłóg i sufitów od piwnic aż do dachu, wszystkie maszyny zostały zrujnowane.

Podczas gaszenia pożaru brandmajster, p. Rupniewski, oraz kilku strażaków odniosło rany, które na szczęście nie są zbyt dotkliwe.

Kilka fabryk spalonych.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Łódź d. 26-go stycznia.

Wczoraj wieczorem, o godz. 10½, niezwyczajny świst fabryki żelaza Söderströma, położonej poza stacją towarową kolei łódzkiej, zawiadomił miasto o pożarze, wybuchłym w najbliższem sąsiedztwie tej fabryki, w gmachu Szmula Lewkowicza, mieszczącym kilka większych i mniejszych zakładów przemysłowych.

Alarm ten rozniosły sygnały pożarne na trąbkach po wszystkich dzielnicach. Z każdej z nich przybiegały oddziały straży ogniowej, które też, wszystkie cztery ochotnicze z dwoma prywatnemi pp. K. Scheiblera i Poznańskiego, pod ich osobistem kierownictwem, znalazły się w pół godziny w komplecie na miejscu pożaru.

Płonący gmach fabryczny Lewkowicza, dwupiętrowy, murowany, wychodzi frontem od ulicy Widzewskiej w nieruchomości oznaczonej nr. 1117-ym. Prawe jego skrzydło dotyka wązkiej ślepej uliczki, dającej przystęp do niego samego i do dalej położonych składów węgla, a uformowanej przez murowany, przeciwległy oficynie fabrycznej i składom tym parkan, poza którym znajduje się skład węgla p. Teschicha i fabryka Söderströma. Podwórze nieruchomości Lewkowicza zamyka niespalony skład towarów i materjałów fabrycznych, oraz mąki i kaszy, wyrabianej w młynie ku środkowi podwórza wysuniętym.

Ogień wybuchł i ukazał się najpierw w kącie frontowego gmachu na dole w sali, dzierżawionej przez p. Dudelczyka, przerabiającego na 3-ch „wilkach" szmaty na wełnę t. zw. mieszaną. Łatwo palny materjał szybko pozwolił ogarnąć płomieniom cały gmach fabryczny frontowy, które, gnane wiatrem, przeniosły się z szaloną także prędkością na boczną oficynę. Tym sposobem w pół godziny zabudowania te zionęły ogniem i iskrami, dymem duszącym zapełniając całą dzielnicę kolejową miasta.

Rozpanoszony żywioł ze straszną zażartością pochłaniał belkowania, sufity, podłogi, drzwi, okna, drewniane dachy z papy, a później topił i do czerwoności rozpalał niszcząc i niwecząc wszystkie mechanizmy i urządzenia żelazne fabryk.

Ogień byłby z pewnością także objął poblizkie składy węgla, ich kantory, wagi i drewniane domki wyrobników przy nich stojących, straż ogniowa jednak wytężyła usiłowania swoje, celem niedopuszczenia rozszerzenia się pożaru. Nie dotknął on też i nie naruszył okolicznych składów węgla pp. Wertheima, Łaszkiewicza, Orbacha i Wizbeka, z kantorów których zaczęto już wynosić ruchomości. Nadto zdołano także nie dopuścić ognia do leżących na placu p. Groskopfa beczek z kwasem siarczanym, własnością p. Sachsa będących. Plac ten oddziela kilkudziesięcioma krokami tylko spaloną fabrykę od plantu kolejowego i wzniesionego na nim pierwszego magazynu towarowego kolei łódzkiej. Tym sposobem zagrożoną była cała jej stacja towarowa. Rozstawiono więc po niej w różnych miejscach sikawki, będące w pogotowiu. Pod magazyn zaś, głównie uratowany, podszedł parowóz, zalewający obficie wodą dach jego. Gdyby nie przychylny tej obronie kierunek wiatru i śnieg obficie dachy pokrywający, ani zabudowania składów, okalających miejsce pożaru, ani stacja towarowa kolei nie byłyby ocalały. Na tej ostatniej zgromadzeni byli i czynni: dyrektor kolei, naczelnicy ruchu, stacji i główny ekspedytor ze znacznym zastępem niższej służby kolejowej.

W dwie godziny płonące fabryki wypaliły się do szczętu.

Stanowiły je: przędzalnia wełny p. Aleksandra Tykocinera, zatrudniająca 50 robotników; mieściła się ona w gmachu frontowym, a była ubezpieczona w „Rosyjskiem Towarzystwie ubezpieczeń od ognia z r. 1827-go" na rs. 100,000; tkalnia wełniana p. Jakuba Braunera, zatrudniająca przy 34-ch maszynach 60-iu robotników, ubezpieczona w Towarzystwie „Jakor" na 70,000; oraz zupełnie niezaasekurowane: przędzalnia odpadków wełnianych Majera Olszera, w której pracowało 15-tu robotników; Joska Dudelczyka fabryka wełny ze szmat, zatrudniająca 12-tu robotników i nakoniec fabryczka waty jedwabnej Lipszyca, obsługiwana przez kilku robotników, a spalenie się której właściciel przypłacił 5,000 rs. straty.

Wszyscy wymienieni fabrykanci wydzierżawiali części spalonego gmachu od Szmula Lewkowicza, właściciela jego, który też dostarczał im jednego silnego motoru parowego. Lewkowicz sprzedał niedawno wszystkie prawa swoje do tej fabryki p. Siegfriedowi Mannabergowi, głównemu wierzycielowi swemu. Sam gmach fabryczny, istniejący już lat 20, wraz z maszyną parową i kotłownią, dziś całkiem zrujnowanemi, ubezpieczony był na rs. 50,000 z górą w „Warszawskiem Towarzystwie ubezpieczeń od ognia".

Wskutek opisanego znacznego pożaru pozostało bez roboty około 150-iu robotników.

Ocalały mieszczące się w tejże nieruchomości, w domu dwupiętrowym, ze spalonym gmachem jednak nie połączonym, przędzalnie i tkalnie wełny, prowadzone każda na własną rękę przez pp. Lissnerowa, Landaua, Frenkla i Hauske'go.

Straty pogorzałych fabryk bez potrącenia ubezpieczenia szacują na 150 do 180,000 rs. *N.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 6-ej po południu, w sali magistratu odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia murarzy.

— D. 31-go stycznia, w mieszkaniu starszego przy ulicy Kaczej pod № 23-im, odbędzie się półroczna sesja zgromadzenia bronzowników.

— D. 31-go stycznia, w mieszkaniu starszego, p. Radau, przy ulicy Bielańskiej, odbędzie się roczna sesja zgromadzenia kuśnierzy.

— Nadzwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei warszawsko-terespolskiej odbędzie się d. 1-go lutego, o godz. 11-ej przed południem, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie. Celem zebrania jest roztrząśnięcie projektu ustawy kasy oszczędnościowo-zapomogowej dla pracujących na kolei terespolskiej i projektu instrukcji, określającej jej urządzenie wewnętrzne.

— D. 1-go lutego, w zarządzie kolei libawsko-romeńskiej w Mińsku, odbędzie się licytacja na dostawę 3,660 pudów blachy żelaznej do krycia dachów wagi 11-tu funtów każdej blachy; wadjum należy złożyć w wysokości 10% zadeklarowanej sumy.

— Do d. 1-go lutego mają być we wszystkich magazynach, warsztatach, sklepach i wogóle zakładach przemysłowych i handlowych, zatrudniających subjektów, ich pomocników lub innych oficjalistów i służących handlowych, zaprowadzone specjalne książki do zapisywania subjektów i służby.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa donoszą nam d. 22 b. m.:** „Teatr występuje jutro z nowością pióra znanego już z paru prac dla sceny, p. Franciszka Domnika. Będzie to jednoaktowa komedyjka p. t. „Promyk słońca". — Brukowa kronika tutejsza notuje oryginalny, dotąd bezprzykładny wypadek. Ze szczytu szosy, wiodącej na górę zamkową, spadł wraz z koniem i dorożką nieostrożnie jadący woźnica, Antoni Wycisk. Nieszczęśliwy silnie się poranił na całem ciele, nie utracił jednak przytomności i życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Koń połamał nogi, a dorożka się popsuła. Góra w miejscu wypadku wznosi się nad miastem na kilkanaście metrów. Woźnica wraz z uprzężą spadł na grunt, należący do ujeżdżalni wojskowej niebrukowanej i tej okoliczności tylko zawdzięczać może uratowanie życia."

× **Ze Lwowa donoszą nam d. 23-go b. m.:** „W karnawale bieżącym zapowiedziano dotąd trzy bale: jeden prawników i dwa pod patronatem namiestnikowej na głodne dzieci, kuchnię ludową i kolonję leczniczą w Rymanowie. Zapowiadają też kilka pikników i wieczorki kasynowe.— Nowy dyrektor poczt i telegrafów, p. Seferowicz, obejmuje w tych dniach urzędowanie.—P. Lenczewska-Dobiecka wystąpiła onegdaj w „Balu maskowym", a dziś w „Normie". —W poniedziałek premjera w teatrze: „Dwie Eleonory" Lindaua.— W pierwszych dniach lutego otwarta zostanie we Lwowie na cel dobroczynny zajmująca wystawa zbiorów z podróży po Wschodzie, po stepach mongolskich i lasach indyjskich, które przywiózł do Galicji jeden z tutejszych magnatów, ks. Paweł Sapieha. Na wystawie będą obrazy japońskie, hafty chińskie, laki wspaniałe, rynsztunki, stare zbroje japońskie, obrazy Mongolji, chińskie bronzy, jedwabie wschodnie. Wystawa potrwa dwa tygodnie."

× **Z Torunia piszą do nas d. 22-go stycznia:** „Nie minęło jeszcze trzech tygodni od stracenia owczarka Murawskiego, gdy oto wczoraj mieliśmy tu znowu wizytę kata Reindla z Magdeburga, który ponownie wykonał krwawą egzekucję na dziedzińcu więzienia tutejszego sądu ziemiańskiego i to na wdowie Teofili Budziewskiej, z domu Kasprowiczównie z Gierkowa, powiatu toruńskiego. Jak zwykle w takich razach, zbiegła się przed sądem liczna gawiedź, której naturalnie do wnętrza nie wpuszczono; kart wstępu wydano tylko 20. Delikwentkę Teofilę Budziewską, skazał sąd w d. 7 pazdziernika r. z. na mocy werdyktu sędziów przysięgłych na karę śmierci, a cesarz wyrok ten zatwierdził. Budziewska otruła w maju r. z. męża swego, parobka w Gierkowie, aby następnie zaślubić swego gacha. O g. 8-ej zrana przyprowadzono ją w towarzystwie duchownego od św. Jana i dozorczyni więzienia na miejsce egzekucji; w czasie pochodu aż do ukończenia aktu rozlegał się dźwięk dzwonka grzeszników (*Armesünderglöcklein*). Pierwszy prokurator, Niczewski, odczytał wyrok sądu przysięgłych po niemiecku, który następnie przełożył tłumacz delikwentce, poczem przy sprezentowaniu broni przez oddział wojska cesarski rozkaz gabinetowy z d. 13 stycznia, przełożony również przez tłumacza, gdzie cesarz oświadcza, iż z prawa ułaskawiania nie chce korzystać, lecz, że ma się stać zadość sprawiedliwości. Kat Reindel, przekonawszy się o własnoręcznym podpisie cesarza, pochwycił Budziewską, przy czem odezwał się pierwszy prokurator: „Panie kacie, spełń swą urzędową powinność!" Akt z odczytaniem wyroku, trwał trzy minuty. Po egzekucji obwieścił prokurator afiszami, po rogach ulic rozlepionemi następujące „Ostrzeżenie. Wdowa po parobku, Teofila Budziewska, z domu Kasprowiczówna, z Gierkowa, pow. toruńskiego, urodzona d. 27-go marca 1861-go r. w Trzebczu, pow. chełmińskiego, religji katolickiej, która w maju r. 1891-go w Gierkowie otruła męża swego, parobka Budziewskiego, w celu zaślubienia po tegoż śmierci swego gacha, uznana została werdyktem sędziów przysięgłych winną rozmyślnego zamordowania swego męża, które to morderstwo wykonała z rozwagą. Na podstawie tego werdyktu skazał ją królewski sąd przysięgłych w Toruniu d. 7-go pazdziernika 1891-go r. w myśl §§ 211 i 32 kod. karn. za morderstwo na śmierć i utratę praw honorowych. W wykonaniu tego zatwierdzonego wyroku ścięta została wdowa Budziewska dziś rano o godz. 8-ej według § 13 kod. karn. toporem katowskim. Toruń d. 22-go stycznia 1892-go r. Królewski pierwszy prokurator Niczewski."

× **Wiązka tytułów.** Po awanturze z Laurem, Rochefort, który nigdy zbyt łaskawym nie był na Constansa, wystąpił przeciw niemu z całą zajadłością. Oto parę tytułów, jakiemi obdarza ministra w jednym tylko artykule *Intransigeant'a:* „Constans tchórz", „oszust", „minister spraw wewnętrznych, ale wnętrza kryminalu", „dyrektor szulerni i Café Divan", „stary nędznik", „człowiek upadły", „stary, zewsząd wyświecony dłużnik, wiecznie pożyczający", „minister-kawiarz", „człowiek, pozbawiony czci, z którym niepodobna mieć sprawy honorowej, którego się kijem winno uczyć rozumu", „bandyta", „łotr, którego miejsce na galerach" i t. p. Wszystkie to tytuły, nad któremi Paryż z pogardliwem milczeniem przechodzi do porządku dziennego, nie przeszkodziły ani senatowi, ani parlamentowi pośpieszyć ze słowami uznania dla energicznego ministra.

× **Kolej podziemna.** I Paryż zajmuje się obecnie projektem kolei podziemnej, któraby łączyła śródmieście z dwoma upośledzonemi jeszcze bardzo, choć gęsto zaludnionemi dzielnicami Clignancourt i Grandes-Carrières. Inżenier Berlier przedstawił plany, które rada miejska przyjęła jednomyślnie. Chodzi tu nietylko o poprowadzenie kolei popod równiną zabudowaną, lecz głównie o przebicie Montmartre, stojącego na przeszkodzie w komunikacji 18-ej dzielnicy z sercem Paryża. Część kolei będzie mogła być poprowadzona na powierzchni.

× **Głodomór w niebezpieczeństwie.** Znany głodomór Succi, odbywający obecnie w Aquarium westminsterskiem post 52-dniowy, skutkiem zmian powietrza zapadł na zdrowiu. W przeciągu 32-ch dni postu, które już odbył, pijąc tylko wodę, stracił około dwóch funtów na wadze więcej, niż współzawodnik jego, Jacques, w czasie całych 50-iu dni. Dokucza mu nadto bolesny wrzód na plecach, pozbawiając go snu. Mimo tego Succi pości dalej i zamierza wytrwać aż do końca, jeżeli lekarze lub wreszcie policja nie zabronią mu dalszego popisu.

× **Trzęsienie ziemi.** Ostatnie trzęsienie ziemi w górach Albańskich większe, niż sądzono na razie, zrządziło szkody. W Civita Lavinia do tej pory jeszcze ludność sypia w beczkach, wytoczonych na zewnątrz domów, z których wszystkie, jakkolwiek ubogiemi są po większej części chatami, uległy zniszczeniu. W Genzano musiano zburzyć piętro na domu gminnym. Miejscowy kościół kapucynów silnie porysowany. Nabożeństwo odbywa się w otwartem polu. Ucierpiał również pałac miejscowy Sforzów. W Velletri ludność napadła dyrektora miejscowego obserwatorjum, ponieważ nie przepowiedział trzęsienia ziemi. Centralnym punktem zjawiska było jezioro Nemi. Włościanie okoliczni utrzymują, iż w czasie trzęsienia biły w nie pioruny, czemu nie przeczy profesor Derossi.

BAŃKI MYDLANE.

Także usprawiedliwienie.

Mama, siedząca obok córek przy stole, z oburzeniem woła do młodzieńca *vis-à-vis:*

— Panie! Co to znaczy! od kwadransa następujesz mi pan na nogę po raz trzeci.

— Najmocniej przepraszam panią dobrodziejkę—bąka młodzian mocno zmieszany—nie przypuszczałem, aby to była *pani* noga...

*

Dwuznaczne.

— Jakże się ma X.?

— O, lepiej! Daleko lepiej... **Nawet lekarz przestał** go już odwiedzać.

— Przestał go odwiedzać? A! w takim razie niebezpieczeństwo w samej rzeczy minęło...

Na opał dla biednych.

Walenty Żwan rs. 10—A. L. rs. 3.

Dla biednej nauczycielki z ulicy Piekarskiej.

A. S. rs. 1.—W. B. rs. 1.

Na przytułki noclegowe.

Robert Ziegler rs. 1 kop. 10.

— Stefcio Lewental przesłał w szóstą rocznicę swoich urodzin zarządowi szpitala dla dzieci fundacji Bersonów i Baumanów rs. 18 kop. 28 na rzecz ubogich dzieci, za co zarząd szpitala przesyła młodemu ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

— Dziś, jako w rocznicę śmierci ś. p. Anieli Jenike, złożono w redakcji naszej rs. 3 dla najuboższych.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Władzimierz Goldgirsch,

b. urzędnik drogi żelaznej Mikołajewskiej,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 25-go stycznia 1892 r., przeżywszy lat 44.

Pogrążeni w głębokim smutku bracia i siostra zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do cerkwi Pokrowskiej przy ulicy Długiej dnia 28-go b. m., we czwartek, o godzinie **1-ej** z południa, a następnie na wyprowadzenie zwłok po skończonem nabożeństwie na cmentarz prawosławny wolski. —162

† Dnia 28 stycznia, to jest w czwartek, za spokój duszy **ś. p. Janiny z Łoskich**

TEODOROWEJ KUSZELL,

jako w wigilję 3-ej rocznicy śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele po-karmelickim na Krak-Przed., o godz. **11-ej** przed poł., na które córka zaprasza krewnych i znajomych. —290—

† W piątek, to jest dnia 29-go b. m., o godzinie **10-ej** rano, odbędzie się w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. **Aleksandra i Wincentyny z Arkuszewskich**

ARND,

na które pozostałe **dzieci i wnuki zapraszają rodzinę,** krewnych i przyjaciół. —317—

† Dnia 28-go stycznia, **to jest we czwartek, jako w dniu** imienin, za duszę

ś. p. Karola Funk,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które w ciężkim smutku pozostała żona z córkami zaprasza krewnych i życzliwych. —313

† W d. 2-im b. m. zmarł w Krakowie w przejeździe na kurację do Włoch —310—

ś. p. Ludwik Grabowiecki,

b. obywatel gub. podolskiej, w wieku lat 57, o czem podaje się do wiadomości licznych przyjaciół i znajomych nieboszczyka.

† D. 28-go stycznia, w czwartek, w kościele św. Aleksandra o godz. **9-ej** rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Bronisławy z Truchnowskich Morawskiej,

jako w drugą rocznicę jej zgonu, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —314—

† Za spokój duszy ś. p.

Kazimiery z Maliszewskich Staroryplńskiej,

odbędzie się msza św. żałobna w czwartek, dnia 28-go b. m., o godzinie **9-ej** rano, w górnym kościele św. Krzyża, na którą zaprasza się krewnych i przyjaciół. —322—

† W piątek, d. 29-go stycznia, jako w dzień imienin ś. p.

Franciszka hr. POMIAN-ŁUBIEŃSKIEGO,

odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana żałobna wotywa, na którą syn zaprasza krewnych i znajomych. —305—

† Dnia 28-go stycznia w kościele Przemienienia Pańskiego za duszę ś. p. —315—

KAROLA KOBYLAŃSKIEGO,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, na które w smutku pozostała żona za najgodniejszym i najlepszym mężem, krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Z Petersburga.

Swiet pisze:

„Kilka lat temu, a mianowicie w r. 1886-m, w ministerjum finansów, z inicjatywy cukrowników, poruszona została kwestja, o ile niezbędnem jest unormowanie produkcji cukru. Kwestja ta, jak wiadomo, wywołała wówczas namiętną politykę i w prasie i w społeczeństwie, a wreszcie po wszechstronnem jej zbadaniu została rozstrzygnięta w sposób przeczący. Fabrykanci cukru właściwie żądali: po pierwsze — uregulowania dowozu cukru na rynki wewnętrzne odpowiednio do potrzeby, z warunkiem, aby pozostająca nadwyżka wywożona była na rynki zagraniczne, i powtóre — poparcia wywozu zagranicznego za pomocą wydawania na wzór państw cudzoziemskich premjów bezzwrotnych. Za motyw zaś do odrzucenia całego projektu posłużyło głównie to przeświadczenie, że sankcjonowane raz unormowanie produkcji zatrzymałoby w sposób sztuczny rozwój jej naturalny.

„Obecnie — pisze dalej gazeta petersburska—kwestja unormowania produkcji cukrowniczej znów została poruszona i będzie rozstrzyganą niebawem przez oddzielną komisję, utworzoną przy ministerjum finansów. Nie uprzedzając decyzji organu rządowego, uważamy za stosowne zrobić uwagę, iż administracja nie może pozostać obojętnym widzem wobec tego, co dzieje się w gospodarstwie krajowem; przeciwnie, jest ona obowiązana do stosowania wszelkich środków, mających na celu usunięcie przeszkód, napotykanych przez przemysł. Lecz nie ulega również najmniejszej wątpliwości, że wpływ państwa na działalność przemysłową powinien zawierać się w pewnych granicach, że przedsiębiorczość państwowa nie jest w stanie zastąpić przedsiębiorczości prywatnej i że regulacja za pośrednictwem organów administracyjnych łatwo przemienić się może w hamulec, tamujący rozwój naturalny przemysłu. Przemysł cukrowniczy, zarówno jak każda inna gałęź przemysłu krajowego zasługuje na opiekę państwa, lecz opieka ta nie powinna pociągać za sobą szkody ogółu."

W tej samej kwestji pisze gazeta *Dień:*

„Projekty nowego unormowania produkcji cukru w sposób dotykalny dowodzą, jak mało można ufać zapewnieniom teoretyków-protekcjonistów, którzy w najbliższej przyszłości obiecywali taniość produktów krajowych. Bezpośrednio po usunięciu konkurencji produktów zagranicznych, producenci za pomocą wzajemnego porozumienia się usuwają z kolei konkurencję wewnętrzną z widocznym celem sztucznego podniesienia cen. Tymczasem, jak się okazuje ze sprawozdań towarzystw akcyjnych, posiadających cukrownie, wydawane przez nie dywidendy dochodzą do 25%, co zupełnie nie uzasadnia skarg cukrowników na ciężkie czasy dla produkcji.

„Jak donosiliśmy poprzednio, niektórzy cukrownicy pretendują nawet do usankcjonowania ze strony rządu ich umowy. W kwestji tej przemawiano jeszcze latem na byłym zjeździe w majątku prezesa syndykatu, hr. W. Bobrińskiego. Nie ulega oczywiście żadnej wątpliwości, że starania te, skierowane przeciw ogółowi konsumentów, zrobią zupełnie *fiasco.* Chociaż cukier nie należy do tych przedmiotów pierwszej potrzeby, których sztuczne śrubowanie w cenie za pomocą zmowy producentów ulegałoby karom ze strony przedstawicieli rządu, w każdym jednak razie oczywistą jest potrzeba zwalczania tego rodzaju dążeń wytwórców cukru."

W końcu dziennik petersburski powiada:

„W danym razie usunięcie konkurencji wewnętrznej może być sparaliżowane za pomocą obniżenia cła od cukru zagranicznego. Stosownie do wydanych w roku zeszłym przepisów o cłach, p. ministrowi finansów przysługuje prawo uciekania się do tego środka w razie podniesienia się cen cukru ponad pewną normę."

W roku zeszłym podaliśmy na tem miejscu list głośnego malarza russkiego Wereszczagina w kwestji sztucznego podnoszenia cen obrazów przez przedsiębiorców amerykańskich. W liście tym była pomiędzy innemi ciekawa wzmianka o obrazie Millet'a „Angelus". Przeciw opinji Wereszczagina wystąpił niedawno jeden z ajentów paryzkich, p. Garnier. Otóż obecnie Wereszczagin zamieścił w *Petersb. wied.* następujący list otwarty:

„Pozwolę sobie dać p. Garnier następujące dwie rady: 1) Aby zwrócił się do mego pełnomocnika w Nowym Jorku, który nie omieszka opowiedzieć mu o sprzedaży obrazu „Angelus'a", a może i innych, rzeczy nieprawdopodobnych, lecz zupełnie prawdziwych. 2) Aby nie występował w obronie spekulacyj p. Southona, prezesa *American Art Association,* który tak dobrze nabył i odprzedał obraz „Angelus" i który sprzedawał również i moje obrazy. Ten pan, wobec tego, że obrazy moje dotychczas nie były sprzedawane w Ameryce, zaproponował memu pełnomocnikowi zrobienie „kolosalnego interesu" za pomocą sztucznego podniesienia cen przez podstawionych nabywców i ogłoszenia następnie publiczności cen najzupełniej fantastycznych. Wtedy dowiedziałbyś się pan, że ten i ów mój obraz sprzedany został za 50, 60 i więcej tysięcy dolarów, co dałoby możność odprzedania tych samych obrazów za ceny równie wysokie i tym razem nie fikcyjne.

„P. Southon był nawet o tyle zuchwały, ze groził mi utratą reputacji, jako artysty, jeżeli nie zgodzę się na przyjęcie wraz z nim udziału w tem oszustwie publiczności. Kiedy groźby te nie poskutkowały, p. Southon oświadczył, że po raz pierwszy od czasu swei karjery musi się wyrzec zupełnie pewnego powodzenia. Na ten rodzaj „powodzenia" mam zaszczyt zwrócić uwagę p. Garnier."

Na projektowanej w r. 1893-im w Petersburgu wystawie hygienicznej znajdować się będą, jak donoszą dzienniki miejscowe, następujące sekcje: 1) bjologiczna; 2) statystyki sanitarnej i lekarskiej, epidemjologji i geografji lekarskiej; 3) hygieny miast zaludnionych, gmachów publicznych i fabryk, hygieny odżywiania, odzieży; 4) hygieny szkolnej i nareszcie 5) sekcja geologiczna, klimatologiczna i balneologiczna. Każda sekcja dzielić się będzie na oddziały, a oddziały na grupy. Do udziału w wystawie powołani będą lekarze, inżenierowie, architekci itp.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Berlin 27-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— W cerkwi poselstwa russkiego odprawiono wczoraj w południe nabożeństwo za spoczywającego w Bogu Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza. *(Aj. półn.)*

Wiedeń 27-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Adjutant jeneralny cesarza, fmp. hr. Paar, przybył wczoraj do ambasady russkiej, celem wyrażenia imieniem cesarskiem najszczerszej kondolencji z powodu zgonu Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza. Z tegoż samego powodu tutejszy poseł niemiecki książę, Reuss, wyraził osobiście swoje współczucie księciu Łobanowowi-Rostowskiemu. *(Aj. półn.)*

Paryż 27-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Większa część dzienników tutejszych poświęca pamięci Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza chlubne wspomnienia. *(Aj. półn.)*

Berlin 27-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Według doniesienia *Norddeutsche Allgemeine Zeitung,* Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz w przejezdzie przez Berlin złoży wizytę cesarzowi Wilhelmowi. Przybyli tutaj: król saski i wielki książę badeński. *(Aj. półn.)*

Londyn 27-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz odjechał z powrotem do Rosji. *(Aj. półn.)*

ZGON KSIĘŻNY.

Monachjum 27-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)*— Zgon ks. Ludwiki wywołał tutaj żal głęboki. Zmarła na influenzę, z której wywiązało się raptowne zapalenie płuc. W zastępstwie chorej cesarzowej Elżbiety przybył tu arcyksiążę Ludwik Wiktor. (Dodać należy, że zmarła pozostawiła siedmioro żyjących dzieci, a mianowicie: ks. Karola Teodora, ks. Ludwika, cesarzowę Elżbietę, królowę Marję neapolitańską, ks. Matyldę hr. Trani, ks. Zofję d'Alençon i ks. Maksymiljana; *przyp. red.*).

TRAKTATY HANDLOWE.

Berlin 27-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Kanclerz państwa, hr. Caprivi, zapowiedział, iż wniesie do rady związkowej projekt prawa, na mocy którego ustanowione w traktatach handlowych pozycje taryfowe będą do d. 31-go grudnia przyznane także tym państwom, które nie posiadają traktatami zagwarantowanych praw, wszakże pod warunkiem przyznania Niemcom wzajemnych korzyści. *(Aj. półn.)*

Berlin 27-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Parlament na dzisiejszem nocnem posiedzeniu uchwalił zniżenie cła na zboże zagraniczne w magazynach tranzytowych. Do parlamentu wniesiono projekt, przyznający państwom, nie korzystającym dotąd z prawa najwyższego uwzględnienia, korzyści celne, przyznane państwom traktatowym.

Wiedeń 27-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Izba panów rady państwa uchwaliła wczoraj wszystkie traktaty handlowe. *(Aj. półn.)*

Paryż 27-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— *Journal officiel* ogłosi najdalej w dniu 30-ym b. m. dekret rządowy o warunkach, pod któremi Francja państwom zagranicznym gotowa jest przyznać korzyści taryfy minimalnej. Minister Ribot przygoto-

wuje na dzień 1-szy lutego opublikowanie księgi żółtej, w której zamieści wszystkie dokumenty, odnoszące się do rokowań handlowych.

Bruksela 27-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— W izbie deputowanych toczą się od poniedziałku obrady nad traktatami handlowemi z Niemcami i Austrją. Prezes gabinetu, Beernaert, oświadczył: Francja swemi cłami protekcyjnemi zmusiła Belgję do zwrócenia się w inną stronę. Wywóz belgijski do Niemiec stanowi czwartą część ogólnego wywozu i wzmaga się z dniem każdym. Na podwyższeniu swych ceł Belgja nicby nie zyskała. Niemcy poczyniły jej ważne ustępstwa, toż samo Austrja.

PROJEKT SZKOLNY.

Berlin 27-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Utrzymują, że w sobotę, o godzinie 9-tej wieczorem, cesarz pojawił się nagle w mieszkaniu prywatnem ministra oświaty, hr. Zedlitza, polecił wezwać jeszcze deputowanych hr. Douglasa i Bendę, i w czterech odbył kilkogodzinną naradę nad projektem szkolnym.

Berlin 27-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Deputacja szkolna magistratu berlińskiego uchwaliła naglącą petycję przeciw projektowi szkolnemu.

Berlin 27-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Podczas pierwszego czytania w sejmie pruskim projektu szkolnego wolnomyślny Rychter surowo krytykował projekt i oświadczył, że stronnictwo jego nie uspokoi się, dopóki nie ulegnie on przekształceniu w duchu liberalnym. *(Aj. półn.)*

ARESZTOWANIE KAYSERA.

Paryż 27-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Finansista lichego gatunku oddawna tu zamieszkały, Juljan Kaiser, został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa w interesie Niemiec.

Berlin 27-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Aresztowanie oszusta Kaysera w Paryżu nastąpiło na żądanie sądów niemieckich.

KARDYNAŁ LAVIGERIE.

Paryż 27-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Kardynał Lavigerie wystosował pismo do kardynała Desprez, arcybiskupa Tuluzy, w którym przystępuje do znanego manifestu pięciu kardynałów francuzkich i powiada: „Nietylko nie chcemy zwalczać formy rządu, jaką sobie Francja wybrała, ale nakładamy nawet obowiązek na wiernych, aby ją szanowali.”

SPRAWA LAURA.

Paryż 27-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— *Intransigeant* zapowiada, że po zebraniu się izb w d. 16-ym lutego Laur nie omieszka podnieść napowrót sprawy swego spoliczkowania. Po bulwarach obiega dowcip Arène'a: „Laur czyni tyle hałasu swoim policzkiem, że wydaje się, jakby codziennie odbierał nowy.”

WYPADEK STAMBUŁOWA.

Sofja 27-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — W stanie zdrowia Stambułowa nie zaszła żadna zmiana. Dla wyjęcia kuli wezwano z Wiednia słynnego chirurga, prof. Billrotha. Ponieważ jednak Billroth jest sam jeszcze rekonwalescentem po przebytej influenzy, odjechał do Sofji asystent jego, dr. Antoni baron Eiselsberg. *(Aj. półn.)*

Wiedeń 27-go stycznia. *Godz. 1-sza po poł. (Tel. pr. Kur. War.)* — Krąży tu pogłoska, że Stambułow umarł.

WYDALENIE NATALJI.

Belgrad 27-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Pasicz przyrzekł odpowiedzieć na interpelację w sprawie wydalenia Natalji w d. 8-ym lutego. Interpelację Awakumowicza odczytano na tajnem posiedzeniu. (Dotyczy ona, jak wiadomo, uzbrojeń; *przyp. red.*).

ORĘDZIE PREZYDENTA.

Waszyngton 27-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Prezydent Harrison wystosował orędzie do kongresu, w którem oświadcza, że okólnik, rozesłany d. 11-go grudnia r. z. przez chilijskiego ministra spraw zewnętrznych, Mattu (dotąd nazywano go Matta; *przyp. red.*), zawierał wyrażenia, uwłaczające marynarce i władzom wykonawczym Unji. Rząd zagroził rzeczypospolitej chilijskiej zerwaniem stosunków dyplomatycznych, jeżeli rzeczona nota cofniętą nie będzie. Ponieważ zaś obraza była publiczną, przeto i przeproszenie powinno być publicznem.

Nowy Jork 27-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)*— Telegram z Sant-Jago donosi, iż rząd chilijski uznał okólnik byłego ministra Mattu za pomyłkę i cofnął go, jak również cofnął żądanie odwołania z Sant-Jago posła Unji, Egana. Rząd chilijski proponuje sprawę zabitych majtków z pancernika „Baltimore” oddać do osądzenia trybunałowi Unji.

Wiedeń 27-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Z powodu zgonu księżny Ludwiki bawarskiej, matki cesarzowej Elżbiety, obie izby parlamentu wyraziły swoje współczucie. W izbie deputowanych na wniosek Plenera postanowiono upraszać rząd o przyniesienie niezwłocznej pomocy cierpiącej niedostatek ludności przemysłowej w Górach Kruszcowych. Następnie przyjęto wniosek posła hr. Hompesza, żądający organizacji i takiejże pomocy dla niektórych okręgów w Galicji, dotkniętych również głodem. *(Aj. półn.)*

Berlin 27-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Centralny targ tutejszy z powodu zarazy pyska i racic zamknięty.

Rzym 27-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Ojciec św. prezydował wczoraj na tronie kongregacji obrzędów.

Rzym 27-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Posłem włoskim w Paryżu, w miejsce hr. Menabrei (który z pobudek familijnych zażądał dymisji; *przyp. red.*), zostać ma hr. Visconti Venosta.

Turyn 27-go stycznia. *Tel. pr. Kur. War.)* — Tutejszy uniwersytet i szkoła inżenierów zostały zamknięte.

Bukareszt 27-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)* — Król i następca tronu powrócili tu z Pallanzy. Ludność, uszczęśliwiona pojednaniem się obu, tudzież wyzdrowieniem królowej, zgotowała entuzjastyczne przyjęcie. Wieczorem było miasto iluminowane.

Berlin 27-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 199 60 (wczoraj 199.50)
Ruble na dostawę 199 50 (wczoraj 199.—)

Ceny bieżące.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.)*

Piotrków 22-go stycznia.

Na targu tutejszym w chwili obecnej są następujące ceny zboża, chleba i różnych produktów rolnych.

Korzec żyta kosztuje rs. 8, jęczmienia rs. 5.25, gryki 5.50, grochu rs. 9, owsa 3.55.

Pud zwyczajnej mąki żytniej kosztuje rs. 2.20, pszennej 2.20.

Garniec kaszy jęczmiennej 30 kop., gryczanej 35, pud kaszy pszennej rs. 2.20.

Centnar siana 90 kop., słomy żytniej 52.

Korzec kartofli rs. 3.10.

Kwarta masła 75 kop., funt słoniny 18.

Funt wołowiny 12 kop., cielęciny 10, wieprzowiny 12 kop.

Funt chleba pytlowego 4½ kop., razowego 3, pszennego 5 kop.

Robotnikowi pieszemu dziennie płaci się 40 kop., z wozem jednokonnym, na który można zabrać 15 pudów ciężaru rs. 1.30, z wozem dwukonnym, na którym można pomieścić 25 pudów ciężaru, rs. 2.30. *P.*

*

Noworadomsk 21-go stycznia.

Na dzisiejszym targu płacono:

żyto	8.00	korzec
pszenica wyborowa .	8.50	„
„ średnia . .	8.00	„
jęczmień	5.00	„
owies	2.70—3.00	„
tatarka	5.00—6.00	„
rzepak	9.00	„
łubin	3.00	„
mąka pszenna 000 .	2.80	„
„ „ 00 .	2.40	„
„ „ 0 .	2.20	„
„ żytnia	2.10	„

Mąkę pszenną handlarze nasi sprowadzają wagonami z młynów parowych w Lublinie.

Kasza jęczmienna . . .	1.65	pud
„ pszenna	3.00	„
„ krakowska . . .	2.60	„
„ tatarczana . . .	2.00	„
„ jaglana	1.55	„
chleb pytlowy	4½ kop.	funt
„ razowy	3½ „	„
„ bułka	7 „	„
kartofle	2.40—2.55	korzec
buraki czerwone . . .	1.60	„
marchew	1.50	„
brukiew	1.50	„

Pomimo słabego dowozu wszystkich prawie gatunków zbóż, ceny nie podniosły się wcale, gdyż jeden z tutejszych przemysłowców sprowadził znaczną ilość kukurydzy, z której zamierza wypiekać chleb i bułki i sprzedawać je o wiele taniej nawet, niż chleb żytni.

Obficie dowieziono tatarki, lecz kupców nie było.

Poprzedni targ z d. 14-go był bardzo słaby, ponieważ nastąpił w trzy dni po walnym jarmarku, na którym można się było zaopatrzyć we wszelakie produkty wiejskie.

L.

Z SĄDÓW.

Okrutna matka.

Jedna ze zbrodni, wzbudzających największą zgrozę i wstręt, mianowicie zabójstwo własnego dziecka, była niedawno przedmiotem rozpraw sądowych w II-im wydziale karnym tutejszego sądu okręgowego.

Na ławie oskarżonych zasiadła 28-letnia mieszkanka wsi Czechowice, pow. warszawskiego, Józefa Szefer, pod zarzutem uduszenia 5-letniej córki swojej z nieprawego łoża, Helenki.

Szeferowa przed paroma laty wyszła za mąż i odtąd nie cierpiała Helenki, obchodząc się z nią tak okrutnie, że sąsiedzi musieli ujmować się za biedną ofiarą. Świadkowie Rogulscy i Skowrońska zeznali, iż wielokrotnie widywali Helenkę, pokrytą siniakami, wskutek pobicia jej przez matkę, która związawszy dziecku ręce i nogi, kładła je na podłodze i biła z całej siły rzemienną dyscypliną.

Ostatecznie sąsiadki tak były oburzone tem wszystkiem, że zapowiedziały Szeferowej, iż w razie niezaprzestania tego rodzaju czynów sama będzie przez nich pobitą. Nic to jednak nie pomogło: Szeferowa katowała córkę, bijąc ją sznurem grubości palca i rzucając nią o ziemię. Dnia 21-go lipca r. z. Rogulscy usłyszeli nieludzkie krzyki w mieszkaniu Szeferowej; udali się więc tam czemprędzej i zobaczyli, jak S. trzymała córeczkę na lewej ręce, a prawą zatykała jej nos i usta. Twarz dziewczynki była koloru fjoletowo-purpurowego. Porwawszy dziecko, Rogulska zaczęła je cucić; ale dziewczynka nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

Szeferowa nie przyznała się do winy, utrzymując, że śmierć Helenki była dziełem przypadku, dziewczynka bowiem weszła na młynek do zboża i spadłszy ztamtąd, udusiła się. Chcąc zaś ją ratować, podsądna zatknęła jej usta i zaczęła trzeć nos ręką.

Świadkowie twierdzili, że tak małe dziecko, jakiem była Helenka, na młynek samo wejść nie mogło; a ekspertyza i sekcja sądowo-lekarska żadnych obcych ciał (np. ziarn zboża) w przewodzie oddechowym nie znalazła.

Doktorzy Targowski i Zawadzki w charakterze ekspertów złożyli opinję, że śmierć „prawdopodobnie” nastąpiła od uduszenia; ale na pewno stwierdzić tego nie można, nie było bowiem t. zw. plam Tardieu'go na płucach, przepełnienia krwią prawej komórki serca i hyperencji organów brzusznych. To też możliwem jest, iż śmierć nastąpiła wskutek ogólnego osłabienia organizmu dzieciny, spowodowanego częstem znęcaniem się nad nią.

Sąd okręgowy uznał winę oskarżonej w zarzucie zabójstwa i na mocy 3-ej części 1455 art. kod. karn. skazał ją (przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących) na pozbawienie wszystkich praw stanu i 10 lat ciężkich robót, a następnie dożywotnie osiedlenie w Syberji.

Z. W.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu M. Mrr.* — N. Krakowski: „Wykład teoretyczny i praktyczny korespondencji handlowej”, rs. 2.

— *Prenumeratorowi z ul. Wolskiej.— Przegląd katolicki* wychodzi co czwartek. Prenumerata roczna wynosi rs. 5, z przesyłką rs. 6. Redakcja: Nowy-Świat № 35-ty.

— *Pani P. Ch., prenumeratorce.*— Do obecnej chwili akademja nie ogłosiła drukiem wywodów swoich w przedmiocie zmian projektowanych.

— *Pani Anieli-Marji.* — M. Suchecki: „Stenografja polska”, wyd. 2-gie, poprawione i uzupełnione, Wiedeń, 1883, kop. 50. Termin nauczenia się stenografji zależy od uzdolnienia i od wprawy, wymaga jednak kilku miesięcy.

— *Stałemu prenumeratorowi z Pragi.* — Lista już zamknięta—więcej kandydatów nie przyjmują.

— *Panu ...skiemu, długoletniemu prenumeratorowi.* — List zakomunikowaliśmy dyrekcji. Projekt b. dobry! B. już wyszedł do emerytury.

— *Jednej z uczennic.*—Paderewski koncertuje w Ameryce.

— *Panu Pawłowi Wol.*—W lutym zaczęta będzie nowa. Dołożymy starań, ażeby skompletować i wysłać sz. panu.

— *Prenumeratorowi.*— Projekt nie zgadza się z ustawą kas, który należałoby zmienić.

GIEŁDA.

Warszawa 27-go stycznia.

Z Berlina otrzymaliśmy dził szacowania 199.50 i 199.25 co odpowiada kursom $50.12\frac{1}{2}$ i 50.20 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały słabsze usposobienie giełdy tamtejszej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 50.20 (równia 199.20 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz podniosło tę cenę wobec gorszych taksacyj do 50.30 (t. j. 198.80 m. za 100 rs.), wytwarzając różnice dziś i przy porównaniu wczorajszego kursu końcowe- 10 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po $50.75\frac{1}{2}$, i 50.85, w końcu lutego r. b. po $50.32\frac{1}{2}$, 50.35 i $50.37\frac{1}{2}$, oraz w końcu b. m. po 50.25.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 50.20, $50.22\frac{1}{2}$, 50.25, $50.27\frac{1}{2}$ i 50.30, przeważnie jednak po kursie 50.25. Londyn krótki brano, jak twierdzi ceduła po 10.20. Za Paryż krótki osiągano według notowania ceduły po 40.75, 40.80 i 40.85. Za Wiedeń krótki osiągano 86.75.

W papierach obroty duże i żywe, przy tendencji mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne 97.90 i 97.60, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.70 i 97.75 za kilka tysięcy rubli w pięciosetkach, oraz 97.60 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 250. Wschodniej pożyczki II em. kupiono rs. 100,000 po 102.40, przy zaofiarowaniu po 102.75 II-ej em. i po 103.25 III-ej em. Zabrano kilka pożyczek premjowych I-ej em. z r.-1864-go po 234.75 i po 235, kilka premjówek II-ej em. po 225 i 225.25, oraz kilkanaście listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 201.25 i 201.50. Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go ceniono po 95.35, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie starano się mieścić po 101.60 I-ej s. i po 101.— II-ej, III, IV-ej i V-ej s., a umieszczono kilka tysięcy I s. po 101.25, oraz kilkadziesiąt tys. najmłodszej serji po 100.70 i 100.75. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 102 I-ej i II-ej serji, po 101.35 III-ej po 101.65 IV s. i po 100.15 V-ej ser., której wzięto kilkanaście tysięcy po 99.90 i 100. Sprzedano parę tysięcy listów zastawnych m. Łodzi IV-ej serji po 98.10. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy kupiono kilka tysięcy po 98.75, przy chęci osiągnięcia po 99.15. Ulokowano kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 99.40.

Żądano rs. $1.63\frac{5}{8}$ za kupony celne, zapłacono zaś rs. $1.63\frac{1}{4}$ za kilka tysięcy tychże, oraz $50.27\frac{1}{2}$ za kilka tys. marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych względnie mocne.

Nieurzędowe kursa żądano: za Berlin krótki 50.40, za Londyn krótki 10.20, za Paryż krótki 40.85 i za Wiedeń krótki 86.95. *W. O.*

Okowita. Ceny nieuregulowane. Z powodu dostatecznych zapasów brak jest odbiorców. Dowozy obfite. Usposobienie słabe. Cenny warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu 11.42.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 27 stycznia.—Dostawy pszenicy w dniu dzisiejszym bardzo małe. Z powodu panującej wciąż słabej tendencji, zaofiarowanie również się zmniejszyło, dziś zaledwie 150 korcy wystawiono na sprzedaż. Za wyborową płacono 8.50, za białą 8.30, ordynaryjną wcale się nie zajmowano. Pokazuje się, że skąpe dostawy nie oddziaływają korzystnie na usposobienie. Żyta dowóz wynosił 40 korcy, usposobienie nie określone. Sprzedawano wyborowe po 7.70, innemi gatunkami obrotów nie dokonywano. Owsa dostawiono 100 korcy i płacono po 2.90 do 3.30 stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 26 stycznia 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	3	wagonów	99	wagonów
Owsa	1	„	107	„
Mąki żytniej . .	—	„	56	„
Mąki pszennej .	—	„	31	„
Kaszy jaglanej .	6	„	430	„
Kaszy gryczanej	1	„	19	„
Ryżu	—	„	—	„
Pszenicy	—	„	69	„
Jęczmienia . . .	—	„	107	„
Grochu	2	„	8	„
Gryki	—	„	5	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	—	„	7	„
Łoju	—	„	14	„
Makuchów . . .	—	„	1	„
Mąki kartoflanej	1	„	80	„
Cukru	—	„	1	„
Rodzenków . .	—	„	—	„
Żelaza	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	14	wagonó	984	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od —	do 132	kop. za pud.
Jęczmień	od —	do 105	„ „ „
Owies	od —	do 98	„ „ „
Kasza jaglana .	od —	do 160	„ „ „

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 22-im stycznia r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Czarnomin sprzedał spekulantowi 7,200 pudów na stacji Popieluchy na styczeń po rs. 4 kop. 17; spekulanci spekulantom 6,000 pudów na stacji Browki na styczeń po rs. $4.13\frac{1}{2}$, 6,000 pudów na stacji Popielnia na styczeń po rs. 4.15 i 6,000 pudów na stacji Woroncowskaja na styczeń po rs. $4.12\frac{1}{2}$; Braiłów spekulantowi 30,000 pudów na stacji Braiłów na luty-czerwiec po rs. 4.20, z zadatkiem 25 kop. Topory Sachsowi na eksport piasku żółtego 10,000 pudów drugiego produktu na stacji Zarudnica na styczeń i 10,000 pudów trzeciego produktu na stacji Zarudnica, na styczeń po rs. 1.57 Szper sprzedał księciu Dołgoruków świadectwa wywozowe na 8,100 pudów cukru po 92 kop.

Wełna. Odesa 19-go stycznia.—Na rynku odeskim w ubiegłym tygodniu w handlu wełną nie dokonano żadnych obrotów. Zapasy wełny w dniu 12-ym stycznia r. b. w Odesie wynosiły: 696 bel wełny merynosowej krymskiej nie mytej, 260 bel wełny merynosowej białej drugiej strzyży Peregonu, 170 bel wełny merynosowej czarnej i szarej, 196 bel wełny merynosowej dońskiej białej z Rostowa, 18 bel wełny merynosowej z dralni w Charkowie i 32 bel wełny merynosowej z pralni w Chersoniu.

Cukier. Odesa 19-go stycznia. — Odeski rynek cukrowy w ubiegłym tygodniu pozostał bez zmiany. Notowano: rafinadę Brodzkiego po rs. 5.15 do rs. 5.30, hrabiów Bobryńskich po rs. 5.20 do rs. 5.30, fabryki Gniewań po rs. 5.10 do rs. 5.25, rafinerji Czerkaskiej po rs. 5.10 do rs. 5.15; mączkę cukrową krystaliczną po rs. 4.30 do rs. 4.35, a na wywóz po rs. 2.55. Wywieziono z portu odeskiego od 11-go do 15-go stycznia r. b. 128,287 pudów cukru.

Węgle kamienne bardzo mocno i w nader silnem zapotrzebowaniu. Dostawy z kopalń są wystarczające, lecz potrzeb nie przekraczają, pozwalając na utrzymanie wysokich cen. W kopalniach płaci się do 55 kop. za korzec, a w Warszawie za wagon węgla płacono do 95 rs. na stacji towarowej kolei warsz.-wied.

Wapno słabo. Notowano: najlepsze sulejowskie drzewem palone rs. 1.20 za korzec 250-funtowy, a inne marki od 98 kop. za korzec, a nawet i niżej. Obroty były bardzo ograniczone.

Mąka w ubiegłym tygodniu nie wykazywała zmian żadnych, stan handlu tym artykułem jest wciąż jednakowy; pokup niewielki, a zaofiarowanie dość znaczne. Niemniej ceny mąki nie mogły się obniżyć, gdyż ziarno, aczkolwiek w ostatnich czasach spadło nieco w cenie, zawsze jeszcze jednak w stosunku do mąki płacone jest drogo. Wobec tego ceny mąki uważać należy zaniezmienione.

Oleje i makuchy. Na rynku olejów w tygodniu ubiegłym nie zaszły żadne zmiany, a ruch nie był zbyt ożywiony. Makuchy poszukiwane są tylko lniane, których zaofiarowanie na rynku naszym jest bardzo ograniczone. Żądano przy utrudnionym zbycie za granicą za makuchy konopne do 73 kop., za rzepakowe do 96 kop., a za słonecznikowe 94 kop. za pud franko stacja graniczna.

Libawa 22-go stycznia. Żyto (z gwarancją 120-tu f. hol.) cicho, suche litewskie 118 kop. do 121 kop. płacono i poszukiwano, kurland. 115 do 121 kop. płacono i poszukiwano; pszenicy nie notowano. Owies biały, kurld. i litw. dobry 73 kop. do 76 kop., jęczmień słabo, dobry kurl. 84 kop. do 87 kop. płacono i poszukiwano, na paszę suchy 76 kop. do 82 kop. płacono i poszukiwano. Hreczka mocniej, z gwarancją 100 funtów 100 kop. płacono i poszukiwano. Groch suchy mocno, na paszę 98 kop. płacono i poszukiwano; małorusski 165 kop. płacono i poszukiwano. Bób mocno, 105 kop. płacono i poszukiwano. Wyka słabo, litewska 80 kop. płacona i poszukiwana, 81 kop. żądano. Fasola bez obrotów. Siemię lniane bardzo mocno, litewskie i russkie, 7-miarowe 152 kop. do 153 kop. płacono, 152 kop. poszukiwano, stepowe 7-miarowe 158 kop. płacono, 156 do 157 kop. poszukiwano; 6-miarowe 141 kop. płacono, 140 do 141 kop. poszukiwano. Makuchy lniane 90 kop. płacono i poszukiwano, 91 kop. żądano; makuchy konopne 70 kop. płacono i poszukiwano. Otręby pszenne średnie 163 kop. żądano, 160 kop. poszukiwano. Siemię konopne 105 do 110 kop. poszukiwano. Dowóz w dniu 19-ym i 21-ym stycznia wynosił 3 wagony żyta i 98 wagonów różnych innych towarów.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 23-go stycznia r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano w okresie czasu od d. 16-go stycznia do dnia 23-go t. m., następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną: *Z kampanji 1891/92 r.*: w dniu 17-ym stycznia 20,000 pudów z odbiorem na stacji Browki na styczeń-luty po rs. 4.15 i 20,000 pudów na stacji Funduklejówka również na styczeń-luty po rs. 4.15, z zapłatą w obu wypadkach rs. 1 w świadectwach akcyznych; w dniu 19-ym t. m. 20,400 pudów na stacji Krzyżopol na styczeń po rs. 4.20, z zapłatą rs. 1 w świadectwach akcyznych i rs. 3.20 w d. 13-ym marca; w dniu 20-ym t. m. 72,000 pudów na stacji Popieluchy na styczeń po rs. 4.17, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 21-ym t. m. 6,000 pudów na stacji Browki na styczeń po rs. $4.13\frac{1}{2}$, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 22-im t. m. 6,000 pudów na stacji Popielnia na styczeń po rs. 4.15, z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pudów na stacji Woroncówka na styczeń po rs. $4.12\frac{1}{2}$, z zapłatą przy odbiorze towaru; 30,000 pudów na stacji Braiłów na luty-czerwiec po rs. 4.20, z zadatkiem 25 kop.; w dniu 22-im t. m. 50,000 pudów na stacji Dutorzówka na styczeń po rs. 4.25, z zapłatą należności w d. 22-im czerwca. *Z kampanji 1892/93 r.*: w dniu 22-im stycznia 10,000 pudów na stacji Popielnia na październik-grudzień po rs. 4.05, z zadatkiem 25 kop. *Na eksport* sprzedano piasku żółtego: w dniu 19-ym stycznia 15,000 pudów na stacji Oratowo i 15,000 pudów na stacji Winnica na styczeń po rs. 1.60; w dniu 20-ym t. m. 10,000 pudów II-go produktu i 10,000 pudów III-go produktu na stacji Zarudnica po rs. 1.57. *Świadectw wywozowych* sprzedano: w dniu 22-im stycznia na 8,100 pudów cukru na styczeń po 92 kop. *Ceny rafinady w Kijowie*: Towarzystwa zakładów rafinerji kijowskiej rs. 5.30, hrabiów Bobryńskich rs. 5.30, fabryki Gniewań rs. 5.25, Towarzystwa aleksandrowskiego rs. 5.30, fabryki Korjukowka rs. 5.35, Rafinerji czerkaskiej rs. 5.30, Trwarzystwa trostjanieckiego (gub. podolska) rs. 5.35 za pud.

ARYTMOGRYF ARTYSTYCZNY.

(Ułożył Kazimierz Landau).

Miejsce liczb zastąpić odpowiedniemi literami, tak, aby utworzyły 18 wyrazów, których głoski oznaczone punktami i czytane z góry na dół utworzą imię i nazwisko artystki polskiej.

Kombinacje:

1) ● 21, 26, 6, 11, 6, 18, 2.
2) 3, ● 8, 20, 18, 20, 13, 5, 8, 24, 2.
3) 3, 2, ● 3, 7, 9, 25, 11, 25, 1, 7.
4) 9, 25, 8, ● 3, 25, 4, 2, 26, 7, 16, 7.
5) 11, 7, 8, 2, ● 7, 12, 8, 25, 16, 1, 25, 18, 20, 11, 2, 25, 12, 8, 2.
6) 10, 16, 20, 13, 12, ● 18, 2, 25, 27, 24, 7, 28, 6, 11.
7) 7, 16, 16, 12, 7, 2, ● 25, 8, 8, 7, 3, 2, 11. 7
8) 19, 2, 20, 7, 11, 22, 16, ● 10.
9) 10, 16, 20, 25, 8, 20, 24, 6, ● 7.
10) 11, 2, 25, 19, 7, 20, 10, 16, ● 21, 2, 18, 2.
11) 10, 7, 11, 1, 7, 19, 7 ● 13.
12) 18, 25, 16, 24, 7, 16, ● 26, 2, 19, 25, 11, 22. 21.
13) 24, 6, 19, 25, 1, ● 7.
14) 3, 21, 24, 16, ● 18, 12, 7, 23, 6, 16, 26, 2, 7.
15) 1, 20, 2, ● 7, 24.
16) 10, 6, ● 7, 28, 11, 7, 12, 25, 1, 13, 11, 7, 18, 20, 24, 7.
17) 7, ● 22, 6, 16, 6, 9, 2, 25, 1, 9, 6, 16, 21.
18) ● 1, 16, 12, 7, 11, 11, 7, 3, 25, 18, 6, 21, 29, 16, 25. 21, 16.

Znaczenie wyrazów:

1) Opera Meyerbeera.—2) Artysta dramatyczny.—3) Tragedja Słowackiego.—4) Opera Mozarta.—5) Komedja Sardoua.—6) Komedja Lubowskiego.—7) Tragedja Wilbrandta. 8) Komedja Moliera.—9) Dramat Daudeta.—10) Opera Aubera.—11) Komedja Blizińskiego.—12) Opera Donizettiego.—13) Utwór sceniczny.—14) Opera Donizettiego. — 15) Komedja Mańkowskiego.—16) Komedja Fredry (syna).—17) Dramat Wilbrandta.—18) Tragedja Scribego.

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w numerze 22.

Ludwik Kondratowicz.
Władysław Syrokomla
Wincenty Korotyński.

1) LWóW.
2) UŁamkI.
3) DAltoN.
4) WDowieC.
5) IYnxE.
6) KSenofoN.
7) KŁopoT.
8) OAzY.
9) NWolK.
10) DSumrO.
11) RYchteR.
12) ARragO.
13) TOasT.
14) OKmjanY.
15) WOŃ.
16) IMpulS.
17) CLairaK.
18) ZAmbesI.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: Ela Rechtband, Jadwiga, Andziula S., Rozalja Buchweitz, Bolesława i Zelmarek, Frania Sieradzer, H. Wyczałkowska, Julja i Artur, W. Bałażyńska, Modesta i Jadwiga Knollówny, H. Hoppenfeld, A. Jachnikowska, E. Myślińska, gimnazistka L. Z., S. i R. Eppelbaum, Marja Grossman, Bronisława Fejgin, Aleksandra Wierzbowska, Jadwiga Kurkowska, Marja Malinowska, Marja Dor., M. Towiańska, H. Grützhendler, Helenka O., Marylka S., Bronisława Koch, Zosia z ciocią, Regina Littauer, Stefanja Bergson; panowie: Gustaw Fruk, Janek P., Stach N., Stefan Audax, Witold, F. Mairantz, Arnold Halpern, Adam Zieleńczyk, Lud. Surowiecki, Augustyn Szmurło, H. Grünberg, X. X. i Y. Y., B. Popielawski, Leon Redlus, Izydor Halpern, M. R. Fitkał, W. Żukowski, Wacław Selenke, S. Rzepski, O. Zilm, Joten i Lucyperek, Bawidamek, Józef Neuding, J. J. W. i Zdz. Frendler, P. Levittoux, Wincenty Majewski, Daktyl, F. Fitkał, Juljan Ciesielski, Józef Borel, J. Gołdowski, Samuel Krasucki, Z. Sznejberg, G. Nordwidówna, S. Rudawer, Józef Eis., Dys M. Marguljes, G. Müntz i L. Wikwitz, M. Lawendel, E. Szpak, H. Mentlik, L. Goldstein, S. Lipski, H. Malipan, Dr. Arkan, J. Neumark, W. Lewiński, Z. Garliński, Z. Teszner; z prowincji: P. i F. Rabinowicz z Kutna, P. Segał, M. i A. Binentalowie z Kielc, Celina K. z Aleksandrowa pogranicznego, Halina Majde z Tomaszowa Rawskiego, F. Jaroszyńska z Tomaszowa pogranicznego, Józef Rontaler z Łodzi, W. Wuttke z Suwałk, Marja R. i A. Rajchman z Piotrkowa, E. Cederbaum z Lublina, Bernard Zimn...a z Częstochowy.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania

ODPOWIEDZI.

— *Pani Helenie W. 1892.* Nie stronność lub zła wola, ale prosty przypadek spowodował pominięcie, za które najmocniej przepraszamy.

— *Panu Szymonowi Nur.* Wszystkie trzy pańskie skrzynie wyekspedjowaliśmy do kosza.

— *Panu Marcelemu Cuk.* Z rozwiązaniem zwróć się pan do „Kalendarza warszawskiego", Elektoralna 8, co zaś do świeżo nadesłanych zadań, żadne z nich do druku się nie kwalifikuje.

— *Pani Róży G. z Poznania.* Logogryf po zmianie jednego wyrazu zużytkujemy.

— *Panu F. Wiśniew.* Wiersz do zadania niezbyt fortunnie dobrany.

— *Panu Leonowi Mańk. w Wiedniu.* Nadesłaną szaradę wydrukujemy.

— *Nieświadomej.* Wyraz w szaradzie dzielony bywa na pojedyncze sylaby, oznaczone numerami kolejnemi. Ztąd to w każdem tego rodzaju zadaniu spotyka się pani ze słowami: „pierwsza", „piąta", trzecia" itp. Rodzajowanie i przypadkowanie liczb niezbędne jest ze względu na rodzaj i przypadek wyrazu, jaki sylaby określają.

— *Panu Henrykowi Lek.* Zadanie stosowne do pisma, dzieciom wyłącznie poświęconego.

— *Panu Antoniemu T.* Nie wykluczamy naśladownictwa, winno się ono jednak odznaczać oryginalnością opracowania.

— *Pp. Józefowi i Leonowi Kok.* Przy środkach wyłącznie drukarskich, jakimi rozporządzamy, zadanie zamieścić się nie da. Niechaj panowie opracują tak, by tworzyło linje proste.

— *Pani Klementynie Żak. w Łodzi.* Prosimy, byle możliwie najkrótsze.

— *Studentowi.* Rym w szaradzie wielkim głosem pomsty wzywa, zaś zagadka w końcu listu jest wręcz niemożliwa.

— *Piętaszkowi.* Niech sz. pan przewędruje raz jeszcze, ale... gramatykę.

— *Pani Zofji W.* Szarada do druku się nie kwalifikuje.

— *Panu Tadeuszowi Zięt.* Zadania konikowego zamieścić nie możemy.

— *Panu Józefowi.* Zwykła pomyłka drukarska. Pośpiech, z jakim przygotowywane są numery, na ustrzeżenie się od podobnych błędów nie pozwala.

— *Pani Julji Więc.* O dalsze łaskawe współpracownictwo uprzejmie prosimy.

— *Ziutce.* Troszeczkę cierpliwości, a wszystko będzie po jej myśli.

— *Czwartoklasiście.* Nic łatwiejszego. samogłoski zastępuje się kropkami, rzecz całą kładzie w kopertę, adresuje, wysyła, poczem redakcja lokuje ją... w koszu.

— *Pani B. M. w Lublinie.* Bez rozwiązania ocenić nie jesteśmy w możności.

— *„Jadwidze".* Odpowiedź znajdzie pani wkrótce w rubryce odpowiedzi ogólnych.

— *Ciekawemu.* Dobrze.

— *Zalotnicy.* I owszem, prosimy, z warunkiem jednakże, iż rzecz odpowiadać będzie zapowiedzi.

— *Panu W. Remb. z Kowna.* Przeważnie amatorowie, acz i na kompetentnych znawcach nie zbywa.

— *Pani Eleon rze Hil.* Krótko, dowcipnie a przystępnie — oto warunki kardynalne.

— *Panu Teodorowi Zyg.* Widocznie sz. pan nie dopatrzył, na liście bowiem nazwisko, o jakiem w kartce pańskiej mowa, figurowało.

— *Pani Leontynie.* Najmocniej przepraszamy, przypadek to jednak nie z naszej powstały winy.

— *Tadziowi.* Szarada drukowana nie będzie.

— *Ptasznikowi z Tyrolu.* Napisz pan „jeszcze raz", ale koniecznie lepiej.

— *Yum-Yum.*

Cóż nas to obchodzi,
Że Amor dobrodziej
Poranił jej serce
Na stacji Kiwerce?

R. MOROZOWICZ

ma zaszczyt zawiadomić interesowanych, że 15 b. m otworzył trzeci sklep z winami swej produkcji przy ulicy Marszałkowskiej nr 120. 132r

Dr D. WÓYCICKI
przeprowadził się na Nowy-Świat nr 8; przyjmuje od godz. 4—6-ej po południu. 267

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 21 stycznia 1891 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
9	Nowogrod	Gałecki Maciej	Żona ciężko chora, dz. dr. 5-ro
9	Nowogrod	Ceregrzyn Ma.	Mąż nieobecny, dz. dr. 5 ro.
19	Łucka	Matczak Anto.	Mąż w Brazylji dz. dr. 5-ro.
79	Chmielna	Olszewski Wa.	Żona chora dz. dr. 6-ro.
57	Grzybow.	Cukrowicz P.	Wdowa dz. dr. 5-ro.
90	Pawia	Lejtner Anna	Wdowa chora, dz. dr. 5-ro.
72	Pawia	Nawrocka Mar	Chora ciężko, dz. dr. 5-ro.
6	Bonifrater	Jenta Mol	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
5	Muranows	Jaskułowski J.	Żona ciężko chora dz. dr. 5-ro.
78	Dzielna	Witkowska K.	Wdowa, dz. dr. 4.
3	Czynszow.	Narożna Stef.	Mąż chory, dz dr. 6-ro.
26	Śliwowska	Majewska Józ.	Mąż nieobecny dz. dr. 6-ro.
8	Letnia	Kłopotowska	Mąż w szp. dz. dr. 5-ro.
21	Grodzieńs.	Bo kowska T.	Mąż zawiany, dz. dr. 5-ro.
81	Czerniako.	Czajkowska M	Mąż chory, dz. drob. 5-ro

500 rubli płacę temu kto przy użyciu
Wody do zębów Kothego
(Kothés Zahnwasser) flakon po 75 kop. kiedykolwiek znowu cierpieć będzie na ból zębów lub odór ust. 202
Joh. George Kothe, chemik w Berlinie

Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Warszawa, Senatorska 26, istniejące od lat 15, przyjmuje ogłoszenia, reklamy i publikacje do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych z ustępstwem przy znaczn. zamówieniach. 66

— Czując się winnym, przepraszam panią M. H., jako karę składam rs. 10 na jej ręce i do jej uznania. Kara niniejsza została biednej rodzinie Ł. doręczoną.
320 ***M. H.***

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Lilijko najdroższa! Kocham zawsze i tęsknię bardzo, bardzo... Czy nie pocieszysz mnie choć jednem słówkiem od siebie?—Słowik. 325

— Przysłaną puszkę do pudru wraz z puszkiem złożyłam na tombolę.—W. 319

— Kiziowi za życzenia serdecznie dziękuję. Były one promieniem słońca w mojem smutnem życiu. Nie mając żadnych wiadomości, sądziłam że już jestem zupełnie zapomniana. Jeżeli tak nie jest, proszę o list w oznaczonym czasie i pod dawnym adresem. Dlaczego nie widzieliśmy się, jak zwykle? Kiedy się nareszcie znów zobaczymy? Bóg tylko wie jak mnie smutno i tęskno. Zawsze ta sama Mizia. 326

— 22-letniej sąsiadce.—List na poczcie poste-restante pod twoim pseudonimem.—Tr. 328

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Kartki z życia kobiety

przez 8r

ESTEJE.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.
Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat № 41.

KSIĘGARNIA
G. Centnerszwera,
ul. Marszałkowska № 147,
nabyła małą liczbę pozostałych egzemplarzy dzieła p. t.

Willanów.

Album widoków i pamiątek oraz kopje z obrazów galerji willanowskiej, z dodaniem opisów skreślonych przez **D-ra H. Skimborowicza** i **W. Gersona** i album to zamiast ceny pierwotnej rs. 15, **sprzedaje po cenie zniżonej rs. 5**, z przesyłką rs. 6. 95

SKŁAD GŁÓWNY 128R
Kości Słoniowej na Bile oraz Bil gotowych,
w domu handlowym
Franciszek Fuchs i Synowie w Warszawie, ul. Miodowa Nr 16.

W dniu 24-ym b. m. i r., o godzinie 7-ej wieczorem przyjechawszy do Warszawy,
uroniono PUGILARES,
zawierający pasport Naczelnika powiatu Częstochowskiego, na imię Jakóba Gradom, tudzież rewers na 200 i weksel na rs. 200 in blanco, uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie powyższych dowodów do Moszka Albek, Grzybowska № 5, gdzie otrzyma **wynagrodzenia rs. 10.** 136

Przyprowadzono na sprzedaż
TRZY czteroletnie kare rysaki, 112
czystej krwi, bez wad, ze stadniny Kriwskiego Koniuszego Dworu L. C. M. Chodzą w parze i pojedyncze.—Wiadomość u **rotmistrza** Lichaczowa, dowódzcy 1-go **szwadronu** Lejb Gwardji Grodzieńskiego **pułku huzarów**

Nagrody rs. 5.

Dnia 24 Stycznia w przejeździe z ul. Wolskiej na ślub do kościoła Ś-go Stanisława na Woli, **zgubiono broszę złotą dużą, ozdobioną perełkami** białemi, stanowiącą pamiątkę; ktoby tę broszę znalazł lub wiedział o niej, da znać na ulicę Wolską № 7, mieszkania 5. 135

Kartofli 1500 korcy
najlepszego gatunku 144
„Dabery,"
jest do sprzedania w każdej ilości z dostawą na żądanie.—Wiadomość w sklepiku Krajewskiego, w domu przy ulicy Aleksandrja 19.

Prowadzący solidny interes
poszukuje Agentury
towarów galanteryjnych i manufakturnych, posiada dobre rekomendacje.—St.-Petersburg, ul. Troickaja, domu 27, mieszkania 12. 129r

Ostrowska Komisja Budowlana
podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 23 Stycznia (4 Lutego) b. r. w m. Ostrowiu, gub. Łomżyńskiej, odbędzie się licytacja głośna i przez opieczętowane deklaracje, na dostawę belek, desek i innych gatunków drzewa budulcowego dla budujących się koszar. Wymaganą jest kaucja w kwocie 3,000 rs. w gotówce lub papierach procentowych. Szczegółowe warunki będą codziennie wydawane w kancelarji Komisji. 131r

SYROP ROŚLINNY
D-ra Karwackiego,
znany od lat 30-tu i używany ze znakomitym skutkiem na kaszel, chrypkę i zaflegmienie dróg oddechowych tak u dorosłych jakoteż u dzieci; jest wielce pomocny w kokluszu, łagodząc i skracając tę przeciągłą chorobę. Dostać można tylko
w Aptece F. FIJAŁKOWSKIEGO,
Nowo-Senatorska № 4 w Warszawie. 138

CZAPKI
dla stróży, przepisane przez Władzę, z blachą rs. 1 kop. 90 bez blachy rs. 1.
poleca MAGAZYN CZAPEK
Marjana Festenstadta,
16. Rymarska 16. 142

A. Rajczak, Skład Papieru
Aleje-Jerozolimskie № 64.
Objąwszy skład materjałów piśmiennych po firmie A. Czerniewski i zaopatrzywszy takowy w wielki wybór świeżych towarów, mam zaszczyt polecić: znaczny zapas papierów fantazyjnych ozdobnych, wielki wybór doskonałych piór stalowych i obsadek, notesy, kałamarze, wyborowe kajety, każdy z dodaniem stalki i bibuły.—Papiery rysunkowe w rolach, arkuszach i na łokcie, kalka płócienna angielska i papierowa.—Farby, pędzelki, ekierki, cyrkle.—Sekretniki, bloki, koperty, wielki wybór atramentów.—Bilety wizytowe drukowane i litografowane najmodniejsze i dokładnie wykonane.—Ołówki różnokolorowe, kredki i guma arabska w najlepszym gatunku.—Marki, weksle, karty pobytu, meldunkowe wynajmu mieszkań.—Piórniki, scyzoryki, albumiki, papierośnice, portfele, spinki, krawaty, laski i t. p.—Zaproszenia, Menu, monogramy gustownie i starannie wykonane. Przytem uważam za konieczne nadmienić, iż dla zjednania sobie Szan. Klijenteli, ustanowiłem ceny najniższe, o czem każdy dowodnie przekonać się może.—**A. Rajczak, Aleje-Jerozolimskie № 64.** 141

Ostatnia Licytacja.

Zawiadamiam, iż z dniem 17 Marca 1891 r., **rozpocząłem likwidację swojego lombardu, przy ul. Elektoralnej № 17** i że dotąd znajdują się jeszcze niektóre fanty nie wykupione; upraszam zatem Sz. Publiczność o wykupienie takowych, lub przeniesienie do nowo-otworzonego lombardu przy ul. Elektoralnej № 10, z wyjątkiem futer, w przeciwnym razie takowe będą sprzedane na mającej się odbyć ostatniej licytacji 31 Stycznia (12 Lutego) r. b.—Upraszam Sz. Publiczność, ponieważ w moim lombardzie znajdują się jeszcze przewyżki ze sprzedanych fantów od pierwszego roku otworzenia lombardu u kogo znajdują się takie kwity, o zgłoszenie się do kasy i jeżeli okaże się jakaś przewyżka, to będzie ono natychmiast wypłaconą. 119R

Egzystujący lat 27
Kantor Rekomendacji Służących
Jakóba Ogonowskiego,
Leszno № 9, na dole,
zawiadamia W-nych Państwa, że ma do umieszczenia znaczną liczbę służby w Warszawie i na prowincję, z dobremi świadectwami, a mianowicie: bony niemki i polki, gospodynie, sklepowe, panny służące, kucharki, młodsze, niańki i do wszystkiego, jak również różnych oficjalistów prywatnych, kucharzy, lokai, stangretów, stróży, parobków, p. do gości, garsonów, markierów i t. d. Nadmieniam przytem, iż wszystka służba wysyłaną zostaje do zgody pod moim osobistym kierunkiem.
Z uszanowaniem
139 **Jakób Ogonowski**

SPECJALNY SKŁAD
Kawioru Astrachańskiego
firmy *J. Łazowski,*
Senatorska 35,
poleca: prócz Kawioru Astrachańskiego w **najwyższym** gatunku, nowo **przez** siebie **wprowadzony**
Kawior Czarnomorski
świeży, grubo ziarnisty, wyśmienity, jakkolwiek od Astrachańskiego odmienny w smaku. Sprzedaż odbywa się w kantorze firmy. 127R

MAGAZYN MEBLI 68R
HERMANA REISS,
Plac Zielony, Erywańska № 18,
poleca: gustowne kompletne urządzenia salonów, buduarów, gabinetów, jadalni i sypialni, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, we wszystkich stylach. podług rysunku, oraz pojedyncze sztuki meblowe, umywalnie z pedałami i lustra. Ceny bardzo przystępne.

Do wynajęcia od Ś-go Jana r. b.
Oficyna 3-piętrowa,
złożona z 6-iu ogromnych, suchych i widnych salonów, z urządzoną windą przez wszystkie piętra i gazowem oświetleniem.

Lokal ten doskonale nadaje się na skład towarów lub fabrykę.

Również do wynajęcia piwnica bardzo duża, wyasfaltowana i z urządzeniem gazowem.

Bliższych wiadomości powziąść można w magazynie Braci Lesser, Rymarska 12. 112r

Istniejąca od 1804 roku
Białoskórnicza Garbarnia,
przy ulicy Źródłowej, przeniesioną została **pod № 3 na ulicę Mularską**, gdzie nadal przyjmuje wszelkie skóry do wyprawy oraz poleca wielki wybór **zamszowych**, jelenich i łosiowych skór. 115
B. Stieblich.

Sprzedaje się
tanio kompletne, prawie nowe, urządzenie fabryki torfu dezynfekcyjnego i ściółki torfowej, wraz z maszyną parową i kotłem.
Wiadomość: ***Ryga,*** ul. Giertrudzka **Nr 7, mieszk. 1.** 99

Wielka Wyprzedaż!

Z powodu zastoju w handlu, a przeto wielkiego nagromadzenia się towarów, Zarząd

MOSKIEWSKIEGO MAGAZYNU,

BIELAŃSKA Nr 7,

naznacza wielką wyprzedaż wszystkich towarów po znacznie zniżonych cenach.

Płótna Jarosławskie i Kostromskie na koszule i prześcieradła różnej szerokości, Serwety i Serwetki białe i kolorowe, Garnitury stołowe na 6, 12, 18 i 24 osób. Ręczniki, Chustki do nosa białe i z kolorowemi brzegami, Drelich na materace i rolety, Madapolam, Szyrtyng, Webka, Kreas, Brylantyna, Dymka, Barchan w wielkim wyborze, Kaftaniki i Kalesony wełniane, bawełniane i jedwabne, a także systemu Jegera, Pończochy i Skarpetki kolorowe i kremowe, Kołdry watowe, wełniane i jedwabne, pikowe i bajowe, Firanki odpasowane i na arszyn, Bielizna Męzka i Damska. Różne resztki płótna i wyrobów bawełnianych.

Moskiewski Magazyn,

104 **Bielańska Nr 7.**

PO CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH.

Naturalne Wina Gruzińskie

Czerwone, białe i Szampańskie

z winnic Księcia J. K. Bagration-Muchrańskiego,

nagrodzone za czystość i dobroć

Herbem Państwa na wystawie 1882 r. w Moskwie.

Medalem złotym na wystawie 1889 r. w Paryżu:

nabywać można we wszystkich znaczniejszych handlach win i restauracjach w Warszawie i na prowincji.

CENTRALNY SKŁAD

przy składzie **Win i trunków zagranicznych**

SCHULTZ & ZAWADZKI

w Warszawie, ulica Senatorska № 24. 25R

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiczności miasta Płocka i jego okolic, **że Skład wyrobów tabacznych fabryki WW. Braci Polakiewicz w mieście tutejszem przy ulicy Grodzkiej, w domu W-go Wassermana** istniejący, przeszedł z dniem 1-m Stycznia 1892 r. na własność moją i nadal pod własną firmą

HERMAN WASSERZUG,

DAWNIEJ

Bracia Polakiewicz

prowadzić takowy będę.

Nadmieniając, iż skład mój obecnie zaopatrzony został w najświeższe wyroby tabaczne tak fabryki WW. Braci Polakiewicz, jako też i wszystkich innych russkich i krajowych fabryk, spodziewam się, że potrafię zaskarbić sobie zaufanie Szanownej Publiczności, której wszelkim wymaganiom zadość uczynić będzie staraniem mojem i polecając się łaskawym jej względom, pozostaję z wysokim szacunkiem 103R

Herman Wasserzug.

Na Rossję

Agentur fabrycznych

poszukuje

K. Ch. Liedtke,

b. obywatel Nasielski i kupiec Moskiewski (20 lat praktyki handlowej). I-a Referencje do usług. Korespondencja: po polsku, russku, niemiecku i francuzku.—Adres: Moskwa, Czystyje Prudy, K. Ch. Liedtke. 94

Tłomaczę

u lekarzy wrocławskich, z języków słowiańskich na **niemiecki** chorym z Królestwa.—**L. Pusz** professor, **Wrocław**, Dahnhofstrasse 5. 34R

Pisma radcy dworu D-ra Steinbacher'a

otrzymać je można za pośrednictwem zakładu

Brunnthal-Monachium:

1) Podręcznik do manipulacyj przyrodoleczniczych . . . . . . Mar. 6.
2. Niemoc . . . . Mar. 4.
3, Choroby hemoroidalne . . . . Mar. 7.50.
4. Astma, otyłość, otłuszczenie serca M. 1.20.
5. Podręcznik do chorób kobiecych . M. 4.

2159R

Ample i Latarnie Weneckie,

według modeli z kościoła św. Marka i pałacu dożów w Wenecji.

poleca **S. Gąsiorowski, Chmielna 35.** 68

Pompa wodna ssąco-tłocząca

do pasa, **oryginalna angielska „Tangye,"** mało używana, w dobrym stanie, średnica cylindra 3" skok 12", tanio do sprzedania. 121r

A R N D & S Z U L C,

Warszawa, Królewska 10. 121R

TOWAR SEZONOWY:

35 chustek wełnianych i inne towary, sprzedane zostaną przez publiczną sądową licytację, jako towar pozostały po zwiniętym magazynie pod firmą: „Magazyn Moskiewski" w dniu 16 (28) Stycznia r. b., t. j. we Czwartek i dni następne, o godz. 1-ej po południu, w sklepie przy ulicy Nowo-Miodowej Nr 2. 143

OGŁOSZENIE.

Warszawski Kantor Banku Państwa,

niniejszem podaje do wiadomości, że w Zarządzie tegoż 1 (13) Lutego r. b., o g. 12 w południe, odbędzie się licytacja przez zapieczętowane deklaracje, na roboty drukarskie dla Kantoru Banku w roku bieżącym.

Warunki i wzory książek i blankietów, można oglądać u Egzekutora Kantoru w dni i godziny biurowe.

Do licytacji zostaną dopuszczeni wyłącznie właściciele drukarń. 126r

---

Rada Zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej,

podaje do wiadomości, że w piątem publicznem losowaniu obligacyj Towarzystwa, odbytem w dniu 21 Grudnia (2 Stycznia) 1891—2 roku, wylosowane zostały następujące obligacje:

po rs. 500 N-ra: 0212, 0340, 0445, 0549, 0689, 1035, 1059, 1234, 1342, 1506, 1902, 2147, 2166.

Spłata powyższych obligacyj rozpocznie się jednocześnie z wypłatą kuponu Nr 10, a mianowicie z dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1892 r. 125r

---

OGŁOSZENIE.

Orenburski Nr 2 pułk kozaków wzywa życzących podjąć się wykonania wszelkich potrzeb do umundurowania niższych stopni pułku w ciągu lat 1892—1894, ażeby w tym celu przybyć raczyli na licytację, odbyć się mającą w dniu 3 (15) Lutego r. b. 1892, w kancelarji pułkowej w Warszawie, przy ulicy Nowowielkiej Nr 11.—Warunki dotyczące powyższego przedsiębiorstwa są do przejrzenia każdodziennie u sekretarza tejże kancelarji.

Mający zamiar przyjąć udział w licytacji, złożyć winni stosowną deklarację na piśmie i załączyć wadjum tymczasowe w ilości 1,000 rubli. 130r

---

60,325

starodrzewów sosny,

w tem **kilkaset dębów**, z lasów położonych nad rzeką Bugiem, sprzedane zostaną w d. 15 Lutego r. b., n. st. w Warszawie, w Kancelarji Hr. Zamoyskich, Rymarska 8. 83r

---

DLA PAŃ!!

Dla dogodności Szan. Pań założyłam zakład reparacji gorsetów. Najbardziej zużytym, za nizką opłatę, przywraca się pierwotny fason i świeżość.—Nowolipie 8, mieszk. 11. 137

Starszy Zgromadzenia Blacharzy

zawiadamia pp. Członków tegoż Zgromadzenia, że sesja półroczna odbędzie się we Czwartek, dnia 4 Lutego r. b., o godzinie 5-ej po południu w mieszkaniu Starszego, Świętokrzyzka № 6. 133

Jest do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b.

SKLEP

z oknem wystawowem i pokojem, zajmowany obecnie przez Skład Maszyn do szycia, przy ulicy hr. Berga № 11, Wiadomość na miejscu u stróża. 84

Nowo-otworzony Skład Ampli Weneckich, Galanterji wszelkiego rodzaju, Materjałów piśmiennych, wyrobów tabacznych i Norymberszczyzny, pod firmą

Z. CHODŹKO,

przy ul. **Szpitalnej № 6**, d. p. Wedla, poleca się Sz. PP. wielkim wyborem towaru oraz cenami jaknajprzystępniejszemi. 140

Nauka i wychowanie.

W zakładzie introligatorskim, Chmielna № 14, Antoniny Szpakowskiej, udziela się paniom nauki introligatorstwa po rs. 15 miesięcznie. 1191

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 200r

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 26r

Bona francuzka do umieszczenia. Biuro nauczycielskie, Max. Szkolna 8. 2836

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Francuzki, polki, niemki, do umieszczenia. 2609

Dla pań i panów francuzka konwersacja. Nowogrodzka 17,—2, od 11—3. 2393

Lekcje języka francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Ciepła 7, m. 64, 1-e piętro. 2841

Lekcje tańca dla dzieci. Kurs 4 rs. Szkoła freblowska, Krucza 13. 2687

Młoda russka, która ukończyła 8 klas gimnazjalnych, życzy udzielać przedmiotów i języków. Nowolipki 25, mieszk. 7. 253r

Medalistka udziela lekcyj, przedmiotów i korepetycyj. Złota 27—8. 2751

Niemka rodowita, z patentem, znająca język russki i polski, udziela lekcje konwersacji niemieckiego. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod wyrazem: „Berlin." 2814

Nauczycielka niemka potrzebna. Nowy-Świat № 44, m. 10. 2799

Nauczyciel potrzebny zaraz do dwóch chłopców. Żórawia 8, m. 1, od 4—6. 2798

Niemka młoda, z wyższym patentem, udziela lekcyj, konwersacji i korepetycyj, ma jeszcze rano kilka godzin wolnych. Krak.-Przedm. № 15, m. 6, od 10—12 i od 3—4½. 2085

Nauczycielka śpiewu. Włodzimierska 2, mieszkania 6, od 2-ej do 4-ej. 2143

Potrzebną jest nauczycielka z dyplomem, posiadająca muzykę i języki, do trojga dzieci na wieś. Widzieć się można od 11-ej do 2-ej. Aleja Jerozolimska d. 84, m. 14. 2742

Poważna doświadczona nauczycielka, patent Konserwatorjum. Udziela muzyki na własnym fortepianie. Tamka 19, mieszkania № 19. 2485

Potrzebny jest korepetytor, do udzielania lekcyj języka łacińskiego i matematyki, uczniowi klasy 2-ej gimnazjum 2-go. Wiadomość w gmachu zarządu kancelarji cmentarza Powązkowskiego na Powązkach. 2763

Poszukuje się egzercytowania na pianinie lub fortepianie, 3 godziny za 2 ruble. Oferty: Niecała 10, stróżowi. 2759

Potrzebna nauczycielka do dziewczynki dziesięcioletniej, celem przygotowania na pensję. Chłodna 35, m. 4, od godziny 1-ej do 4-ej. 2837

Rodowita francuzka, wykształcona, udziela lekcyj konwersacji. Nowy-Świat 47, mieszkania 4. 1788

Student udziela korepetycyj. Świętokrzyzka 48, mieszkania 3. W razie niezastania adres w skrzynce zostawić. 2561

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wspólna 23—8. 2347

Szkoła kroju i szycia J. Grabskiej, Marszałkowska 149. Metoda własna której przyznano patent wynalazku w Paryżu bez poprawek. Uczennice otrzymują książki do pomocy, pierwszy i drugi kurs. Fasony z bibuły. 2806

Student poszukuje korepetycyj lub lekcyj łaciny, historyi. Oferty przyjmuje Kurjer dla Osuchowskiego. 2757

Student, gruntownie posiadający matematykę i języki udziela lekcyj. Bielańska 6, mieszkania 9. 2829

Student russki, udziela lekcyj russkiego języka i przygotowuje do różnych klas zakładów naukowych. Jerozolimska № 58, mieszkania 7. 262r

Udzielam lekcje francuzkiego, niemieckiego, muzyki, przygotowuje do zakładów naukowych. Śliska № 4, m. 8. 250r

Doniesienia osobiste.

Bronisław 400 Łowicz", „Blondyn J. J.", „Janusz-Artur" mają listy na poczcie. 2797

Blondyn lat 27, ze średniem wykształceniem, inteligentny, pragnie poznać w celu matrymonjalnym pannę lub wdowę. Oferty poste-restante dla „Zygmunta Blondyna." 2631

Bravo odbierze list z poczty. 2827

Dla Bellima 43 i dla Zygmunta Blondyna są listy na poczcie od Elizy z Ukrainy. 2718

Dla „Vitosława" i „Szatyna 23" odpowiedzi wysłała Blanka. 2737

Elza z Ukrainy, Janina Osierocona odpowiedź wysłały dla wszystkich. 2840

Iza ma list na poczcie. 2826

Karol raczy odebrać list z poczty. 2828

Od „Naturalnego" listy dla „J. Z. Radwan" oraz dla „J. D. 24" poste-restante Warszawa. 2727

List dla „Konwalijki" na poczcie do odebrania. 2772

List dla B. W. wysłany, pilno. 2838

List dla „Oleńki" od Handlowca 30s na poczcie. 2843

List pod ofertą „Poste-restante Oleńka" znajduje się na poczcie. 2647

List poste-restante dla „Blanki" na poczcie od „Cudzoziemca." 2749

List poste-restante „N. Z. 25" wysłano dziś. 2731

Lublin Erde list wysłany. 2790

Oficjalista fabryczny, z uposażeniem 900 rs., lat 34, brunet, wysoki, poszukuje żony bez posagu, lat 24—30, inteligentnej, miłej, gospodarnej, nie brzydkiej. Myślę serjo, tajemnicę zapewniam. Ofert oczekuję pod „Miron" poste-restante Soczewka, gub. warszawska. 37732

Panna lat dwudziestu kilku, polka, katoliczka, jak ludzie mówią, bardzo ładna, posiadająca wiele zalet serca i umysłu, ale bez posagu, spotykając w kółku swoich znajomych tylko ludzi szukających posagu, życzy sobie znaleźć za męża człowieka od lat 30 do 50, szlachetnego i rozumnego, ze stanowiskiem zapewniającem chociaż skromne, ale dostatnie utrzymanie, katolika. Oferty z zawiadomieniem o wysłaniu przez Kurjer: Warszawa poste-restante dla „Białego Gołąbka X." 2569

Petersburg. Polak, katolik, w sile wieku, zdrów, słusznego wzrostu, blondyn, mówią przystojny, inteligentny, pracowity, domator, skromnego, wstrzemięźliwego życia, ma 4,000 rubli rocznie i kilka tysięcy gotówki, pojmując szczęście tylko w małżeństwie (dobranem), pragnie w celu matrymonjalnym poznać pannę lat 22—28, zdrową, wysoką, przystojną, miłą, łagodną, dobrą, stanowczą, energiczną, dobrze wychowaną, wysoce rozsądną, zacną, uczciwą, gospodarną, praktyczną, przekładającą życie spokojne w ognisku domowem nad zabawy, stroje i wogóle życie światowe, posażną. Osoba tych przymiotów, chcąca poślubić takiego człowieka, raczy dać się poznać listem wyczerpującym, adresując: Petersburg, poste-restante dla „Mieczysława Samotnego." Dyskrecja absolutna. 2461

W. J., A. K. M. i A. B. C. mają listy poste-restante. 2719

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 2541

Człowiek w sile wieku, familijny, z wykształceniem gimnazjalnem, skończony farmaceuta, od lat 10-iu z powodzeniem prowadzący na własną rękę interes handlowy, życzyłby sobie znaleźć spokojne zajęcie przy której z poważnych instytucyj w Warszawie.—Kaucja na żądanie w gotówce lub hypoteczna. Nie uchyla się także od wypłaty honorarjum za wyrobienie posady, o ile takowa, naturalnie, okaże się odpowiednią. Dyskrecja zapewniona. Oferty uprzejmie prosi się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Kapitał i praca 13." 2374

Szyję po domach prywatnych, z maszyną.—Marszałkowska 90 sklep wód. 2744

Dziewczynka z prowincji poszukuje miejsca za niańkę. Nowogrodzka 24, mieszkania 18. 2791

Francuzka wykształcona, muzykalna, z niemieckim, pragnie demi-place. Wspólna 19, u pp. Świnarskich. 2804

Francuz poszukuje mieszkania za konwersację francuzką. Wiadomość u Reussnera, Marszałkowska 142. 2295

Kucharka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca, koszule męzkie prasuje. Aleje Jerozolimskie 56—15. 2756

Lasy!!! Przyjmuję roczne inspekcje nad lasami, urządzam, szacuję, oceniam lasy przeznaczone na sprzedaż lub do podziału majątkowego, zakładam szkółki i zadrzewiam wszelkiego rodzaju nieużytki, ułatwiam nabywanie najlepszych i najtańszych nasion leśnych, dokonywam opisów i sprawozdań z lasów i całych gospodarstw. Łaskawe oferty pod adresem: „Roman Grus, Piotrków." Pod tymże adresem poleca się od każdego czasu nadleśny wykształcony teoretycznie, z kilkunastoletnią praktyką w różnych miejscowościach. 252r

Młody człowiek, inteligentny, zdolny handlowiec, znający języki polski, niemiecki i russki, poszukuje zajęcia. Świadectwa chlubne, referencje pierwszorzędne. Łaskawe oferty pod lit. R. A. Warszawskie biuro ogłoszeń, wprost ulicy Niecałej. 2810

Nauczycielka wykwalifikowana życzy kilka godzin zajęcia z dziećmi za zupełne utrzymanie. Łaskawe oferty dla „Antoniny" przyjmuje Kurjer Warszawski. 2819

Osoba znająca krój i stroje poszukuje zajęcia w magazynie za starszą pannę. Bracka № 17, mieszk. 13. 2821

Osoba uzdolniona w krawiecczyźnie i garniturkach dziecinnych poszukuje pracy w domach prywatnych. Wspólna 16—37. 2671

Przybyłem z prowincji dla umieszczenia syna do handlu na ucznia, czekam na wiadomość w hotelu Drezdeńskim dni trzy. Bliższa wiadomość u szwajcara. 2618

Rządca agronomiczny, kawaler, poszukuje posady zaraz w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość: Hoża 21, mieszk. 3. 2738

Rządca samodzielnie zarządzający od lat 22, poszukuje od lipca posady w Królestwie lub Cesarstwie. Świadectwa i rekomendacje do przejrzenia u W-go Wernera, Elektoralna № 53. W razie potrzeby dam kaucji rs. 1,000. 1224

Wykształcona niemka szuka miejsca do dzieci lub demi-place. Oferty: Kurjer Warszawski lit. H. G. 2775

Zarządu domu poszukuję za kaucją albo dzierżawy. Oferty upraszam złożyć pod sig. J. A. 2361

b) Zaofiarowane.

Chmielna 5. Potrzebny zaraz do zarządu pokoi umeblowanych człowiek młody, energiczny, z kaucją. Wiadomość w kantorze, na parterze. 2824

Czeladnik rzeźbiarski, mówiący po niemiecku, potrzebny zaraz. Śliska 43, rzeźbiarz Will. 2617

Francuzka z gruntowną muzyką, 2 godziny dziennie za pokój z osobnem wejściem, herbatą rano i wieczór i usługą. Tamże do sprzedania rotunda nowa na lisach. Hotel Angielski, u portjera. 2739

Gospodyni z kaucją na wieś do prowadzenia szynku potrzebna. Świętokrzyzka № 48, u stróża. 2746

Izraelitka z dobremi świadectwami, w wieku od 20 do 30 lat, znająca się na kuchni, potrzebna jest zaraz do pojedyńczego mężczyzny dla prowadzenia mu gospodarstwa skromnego. Wiadomość codziennie wieczorem po godzinie 8-ej, Leszno 60, mieszk. 8. 2732

Maszynistka do bielizny potrzebna. Krzywe Koło № 15, m. 8. 2734

Niańka w średnim wieku, z dobremi świadectwami, potrzebna zaraz. Wiadomość w Biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 254r

Panna służąca uzdolniona potrzebna. Krakowskie-Przedmieście № 42, m. 3. 2356

Panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy damskich potrzebna zaraz do magazynu mód „Bella", **Przejazd 11, za dobrem** wynagrodzeniem. 2691

Potrzebna bona na wyjazd do Łodzi. Zgłaszać się do magazynu Polender, ulica Długa 18. 209r

Potrzebne są zdolne **panny** do krawieczczyzny. Chmielna 28. 2717

Potrzebna kompletnie wykwalifikowana starsza panna do **kwiatów**. Mokotowska 21, mieszk. 9. 2610

Panna uzdolniona do szycia bielizny potrzebna zaraz. Ciepła 9, m. 24. 2620

Potrzebna młoda polka. Wiadomość na miejscu od 8 do 9-ej zrana, ul. Królewska № 29, m. 37. 2673

Potrzebny chłopiec do usług sklepowych za pensję 6 rs. miesięcznie. Bielańska 3, Jedlin. 2774

Potrzebny kasjer z kaucją rs. 3,600 do majątku fabrycznego ziemskiego. Pensja 1,200 rs. rocznie, mieszkanie, opał i t. d. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. E. E. 2808

Panny dziurkarki i podręczne potrzebne są zaraz lub od pierwszego do pracowni bielizny męzkiej. Dzielna 22, mieszk. 9. 2795

Potrzebna francuzka do konwersacji, dwie godziny dziennie, cena 6 rs. miesięcznie.—Trębacka № 4, m. 11. 2792

Potrzebna jest zdatna **panna do** haftu. Marszałkowska 145, m. 19. 2781

Potrzebny subjekt z kaucją rs. 150. Skład wódek, Marszałkowska 83. 2818

Potrzebna panienka do znaczenia. Solna 6, m. 24. 2817

Potrzebne panny maszynistki zdolne i do dziurek. Browarna 24, mieszk. 15. 2816

Potrzebny zaraz uczeń do cukierni. Rymarska № 16. 260r

Uczeń potrzebny do jednej z aptek miejscowych. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 251r

Wykończarka do pończoch potrzebna. Krucza 31—22. 2777

Kupno i sprzedaż.

Adres. Do sprzedania: wózek dla paralityka, meble, łóżko z materacami, umywalnia, futro skunksy, garderoba męzka i damska. Codziennie od 10—4-ej. Plac Warecki 2, mieszkania 6. 2769

Bilard fabryki Trotschla tanio do sprzedania wraz z 8 kijami, 3 bilami tablicą. Wiadomość u stróża, Ujazdowska 10. 1677

Do sprzedania kredensy, stoły obiadowe dębowe. Ul. **Marszałkowska** № 89, u stolarza. 2409

Do sprzedania suknia pluszowa raz użyta i kilka innych, również mało noszonych.—Nowosenatorska № 4, mieszkania № 4, od 11-ej do 1-ej. 2398

Do sprzedania meble salonowe (azjatyckie), stołowe, duże lustra i różne rzeczy.—Nowogrodzka 21, m. 6. 2097

Do sprzedania kolebka żelazna bujająca za 6 rs. Ul. Zielna № 12, stróż wskaże. 2424

Do sprzedania futro oposy z bobrowym kołnierzem, suknie jasne i ciemne, różne okrycia. Tamże przyjmuję roboty damskie. Ceny niskie. Zielna 15. 2653

Dla introligatorów. Maszyny do krajania, dziurkowania, walcowania, nożyce, pismo i ornamenta mosiężne, bardzo tanio. Miedziana 4. 256

Fortepian, pianino, fisharmonję sprzedaję ratami, wydzierżawiam, strojenia, egzercytowanie 5 kop. Jerozolimska 84. 2025

Fortepian Kralla, prawie nowy, rs. 290 sprzedam. Elektoralna 6, m. 17 1931

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno № 52, sprzedaje faetony, wolanciki, szarabany i sanki. 2835

Flet ze słoniowej kości, z 8 klapami, dobrze ograny, do sprzedania za 20 rs. Pańska 10, m. 37. 2747

Fortepian zagraniczny, prawie nowy, kosztował 750, za rs. 375 sprzedam. Jasna 4, Dütz. 2740

Fortepian 140 rs., Wielkiej Encyklopedji 22 zeszyty 8 rs. Złota 39, mieszk. 40. 2782

Fortepian Bucholtza rs. 90, głos silny, sprzedam. Wierzbowa 6, mieszk. 84. 2822

Garnitur mebli, sofa i szeslong używany jest do sprzedania. Ulica **Marszałkowska** № 111 **mieszkania 11** 2815

Garderoba damska, prawie nowa, tanio do sprzedania. Obożna 10, mieszk. 3. 2762

Garbar..k'e utensylja do sprzedania. Świętokrzyzka № 48, u stróża. 2745

Garnitur mebli duży, machoniowy, urzędowej roboty, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania dla braku miejsca. Podwale № 22, m. 27. 2778

Indyki do sprzedania. Wiadomość u stróża, Chmielna 18. 2735

Kredens dębowy do sprzedania. Topiel № 16, m. 8. 2768

Kredens, stół, szafa i komoda po cenie niżej kosztu. Krucza 47, u stolarza. 2805

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 6r

Lisy damskie, kryte materją, sprzedam tanio. Chmielna n. 19. 2682

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 2327

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 2312

Meble rozmaite, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, biura, kredensy, łóżka, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13, w bramie na lewo. 2521

Mebli garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, szafy, komody, biurka i inne, po nieprakt..kowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 2509

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży. Ceny tanie. Makow, Solna 9. 2834

Maszynę Singera oryginalną nożną, prawie nową, wyjeżdżając sprzedaję. Marszałkowska 60, stróż wskaże. 2823

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs., otomana 22, szeslong 15, fotel skórzany. Przyjmuję obstalunki, przeróbki tanio. Wodzyński, Marszałkowska 77. 2576

Nowe obowiązujące blachy z numerami do czapek dla stróżów domów, przepisanej formy przez władzę, wyrabia fabryka Józefa Poznańskiego, ul. Długa № 43 (róg Bielańskiej). 45r

Okryc'e wiedeńskie pluszowe, krótkie, zupełnie nowe, dwa mało używane paltoty męzkie, burka oraz inna garderoba damska i męzka do sprzedania z powodu żałoby. Krucza 15, mieszk. 5. 2470

Potrzebna lokomobila o sile 12—14 koni, w dobrym stanie. Wiadomość: Piękna 23, mieszkania 3. 2203

Salopa elegancka, na szczupłą osobę, do sprzedania za rs. 12, kosztowała 35, oraz oburus wielki za 6 rs. Krakowskie-Przedmieście № 9, m. 5. 2726

Sanki petersburskie mało używane tanio do sprzedania. Nowolipie № 80. 2833

Są do sprzedania szczenięta czystej rasy pudli białych. Chłodna № 58, m. 5. 2784

Sanki 1 i 2-konne, różne zaprzęgi oraz sprzęty domowe i kuchenne tanio. Nalewki 38, stróż wskaże. 259r

Szmaragdy (gruszki) z brylantami pozostawiono w komis w magazynie jubilerskim „G. Radke, A. Zelisławski", Miodowa 1. Pierścionki, Boutons, Bransolety, Baretki z brylantami i kolorowemi kamieniami w wielkim wyborze, po cenach wyjątkowo przystępnych. 226r

Wózek dla osoby sparaliżowanej jest do sprzedania zaraz. Wiadomość w domu № 11, ul. Miodowa, w trzeciem podwórzu, u Szewczyńskiej. 2595

Zegar, szafa, komoda, lustra dwa, stoliczek damski, biurko, łóżka, materace, landszafty, kwiaty, portjery, gzymy, dywany, parę sukien, palto męzkie, frak, naczynia kuchenne. Nowogrodzka 31—15. 2580

12 krzeseł jesionowych z jadalnego pokoju za rs. 12 do sprzedania. Aleje Jerozolimskie № 78, mieszk. 25. 255r

Interesa handl. i mająt.

A) Skład wódek, piwa i octu, egzystujący od kilkunastu lat, z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Świętokrzyzka № 16, w sklepie dystrybucyjnym. 2523

Do sprzedania lub wydzierżawienia piekarnia, egzystująca od lat 50. Obrót roczny 50,000 rs. Wiadomość w cukierni Vincentego, Miodowa № 4. 2368

Do sprzedania lub wydzierżawienia majątek ziemski 1,500 dziesięcin i woda na dwa młyny, w guberni czernigowskiej, przy stacji Snowsk libawo-romeńskiej dr. żel. Bliższe objaśnienia: ulica Chmielna № 47, m. 12, od 1-ej do 3-ej po południu. 2771

Do sprzedania sklep spożywczy. Cena przystępna. Pawia 98. 2783

Dystrybucja do sprzedania z powodu choroby. Wiadomość: skład węgla, Świętokrzyska 12. 2752

Handel win i towarów kolonjalnych, przeszło 15 lat egzystujący, bardzo korzystny, tylko dla ważnego powodu sprzedam. Proszę sprawdzić. Biuro ogłoszeń, ul. Senatorska 26, „Sprawdzić." 249r

Interes komisowy lub reprezentację na Płock albo Warszawę poszukuje młody człowiek, wykwalifikowany, może złożyć kaucję gotówką. Oferty poste - restante „S. S." w Płocku. 2418

Osoby z panów budujących domy zechciał urządzić pracownię malarską z mieszkaniem, zrobiłbym kontrakt na kilkanaście lat. Adres: gmach Resursy Obywatelskiej, artysta malarz. 2624

Magiel do sprzedania z powodu słabości. Pańska № 23. 2562

Mający 2,000 rs. może przystąpić do korzystnego kupna interesu handlowego.— Wiadomość: ul. Pańska 96, mieszkania 42, od 3 do 5-ej. 2758

Na dom w środku miasta położony potrzebna jest suma bądź rs. 35,000 na pierwszy numer hypoteki, bądź rs. 20,000 na drugi numer. Bliższą wiadomość powziąć można u woźnego Chodaczyńskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 7. 2351

Plac 1700 ' na rogu Pięknej i Nowowiejskiej 1. kw. 1,471, frontu 77 łokci, bez pośredniczenia za 6,500 rs., z prawem korzystania z mojej ściany i z wodą na placu do budowli. 2,000 łokci posadzki 30-letniej. Właściciel, Marszałkowska 69, m. 1. 2765

Rs. 2,000. Osobie posiadającej 2,000 rs. gwarantuję 50 rs. miesięcznie zysku. Kapitał zabezpieczony na interesie wartości 10,000 rs. Oferty przyjmuje Kurjer pod literami S. R. W. 2839

Rubli 5,000 do ulokowania zaraz na 7% na dobrą hypotekę. Pańska 86, m. 4. 2743

Rubli 3,000 na 8% potrzebne na czas dłuższy do interesu przemysłowego, gwarancja hypoteczna. Oferty składać w Kurjerze Warsz. pod lit. M. B. F. 2811

Rubli 8,000 bez pośrednictwa potrzebne na dobrą hypotekę nieruchomości warszawskiej. Wiadomość w kancelarji W-go rejenta Chodeckiego w sądzie okręgowym. 2508

Sklep tabaczny oraz nafta, mydło, świece i inne produkta, do sprzedania. Ogrodowa № 56. 2750

Sklep dystrybucyjno-galanteryjno-piśmienny do sprzedania. Wiadomość: Nowomiejska 16, skład tabaczny. 2785

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Łucka 14, w każdym czasie. 2728

Sklepik spożywczy do sprzedania z powodu zmiany okoliczności, świetnie procentujący. Garbarska 5, przy Marjensztadzie. 2789

Sklep mydlarski do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Wspólna № 1, w kawiarni. 2648

Sklep dystrybucyjny z powodu wyjazdu do sprzedania. Wspólna № 2. 2114

Sklep do sprzedania spożywczo-galanteryjno-dystrybucyjny, w dobrym punkcie, z powodu choroby właścicielki. Wiadomość: Próżna № 9, w sklepie skór. 2017

Sprzedam sklepik wiktuałów nawprost fabryk, z powodu wyjazdu, tanio. Komorne rubli 9 z mieszkaniem. Leszno № 95. 2163

Warsztat ślusarski jest do sprzedania z powodu słabości. Krochmalna № 46. 2190

W mieście gubernjalnem Piotrkowie jest do sprzedania teraz od 1-go lutego restauracja z patentem i bilardem, składająca się z sześciu pokojów i kuchni, ogród, stajnia, wszelkie wygody i t. p., dzierżawy rocznie 400 rs., w domu W-go Bergemana, przy ulicy Bykowskiej, naprzeciw wszystkich sądów, guberni i powiatu oraz zjazdu sędziów pokoju. 2733

Z kapitałem rs. 4—5,000 można nabyć interes fabryczny oddawna egzystujący, z wyrobiona klijentelą, o obrocie rocznie 15,000 rs. w Królestwie i Cesarstwie, przynoszący do 50 %. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „4—5,000." 2526

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania bardzo korzystny interes w mieście Zambrowie, w którem stoi 3 pułki wojska, dom w którym się mieści piekarnia i rzeźnik, a także może być restauracja. Wiadomość na miejscu, przez Czyżew w Zambrowie, do Kłygiego, koleją petersburską. Cena rs. 2,000. Część pieniędzy może pozostać na domu. 2741

Z powodu wyjazdu sprzedaję skład węgli, przytem wygodne mieszkanie. Długa 8. 2276

Lokale.

Do wynajęcia pokój duży, z meblami usługą. Wspólna № 2, m. 6. 2773

Apartamentu złożonego z 6-u lub 8-u pokoj z wszelkiemi wygodami, w okolicy placu św. Aleksandra poszukuje zaraz. Oferty składać proszę w sztabie 6-go korpusu, plac św. Aleksandra, róg Wspólnej, od 10-ej rano do 3-ej po południu. 2441

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 133r

Dwa pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew i spiżarka, do wynajęcia każdego czasu. Hoża 38, m. 27. 2724

Do wynajęcia zaraz cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, pasaż, spiżarka, wygódka, wanna, prysznic, wodociąg, zlew, 1-e piętro, od frontu. Niecała 5. 231r

Mieszkanie z trzeh pokoi, przedpokoju, pasażu, schowanka, entresoli, kuchni, piwnicy, komórek, do wynajęcia. Aleje Jerozolimskie № 58, m. 8. 2770

Od św. Jana potrzebny apartament 10 pokoi, pomiędzy Marszałkowską, alejami: Ujazdowską i Jerozolimską. Oferty: Piękna 2, mieszkania 5. 2754

Potrzebne zaraz lub 1 lutego 2 pokoje z kuchnią, albo same—lub pokój z kuchnią. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub T. 2796

Pokój frontowy, umeblowany, z opałem i wspólnym przedpokojem. Wspólna 10, mieszkania 5. 261r

Pomieszczenie dla przyzwoitej, inteligentnej panienki, fortepian. Ulica Nowy-Świat 4—15. 258r

Pokój frontowy z meblami, 1-e piętro, wejście oddzielne, do wynajęcia od 1 lutego. Nowogrodzka 17, m. 4. 2813

Potrzebne zaraz 3 lub 5 pokojów, na parterze lub 1-m piętrze. Oferty do Kurjera dla W. E. 2820

Pomieszczenie dla inteligentnej izraelitki, z fortepianem. Ulica Pawia 49, u właścicielki. 2736

Potrzebny mały pokoik z oddzielnem wejściem, bez mebli, za 4—5 rs. miesięcznie, przy jednej z ulic niezbyt oddalonych od placu Zamkowego, lub przy jednej z ulic łączących się z Krak.-Przedm. Oferty pod „Mały pokoik" składać w kantorze Kur. Warsz. 2656

Pięć pokoi, w bliskości placu Teatralnego potrzebne od 1 kwietnia. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, dla „Urzędnika." 199r

Pokój z meblami, może być z całem utrzymaniem. Nowy-Świat № 56, 1-sze piętro. 2381

Sklep z mieszkaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Świętokrzyzka 48. 2589

Sklep zaraz do najęcia, 14 ulica Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła św. Krzyża. 2155

Sklepy do wynajęcia od 1 lipca r. b. przy ulicy Erywańskiej. Wiadomość w składzie nafty pod firmą „Lux." 2729

Salon umeblowany, do wynajęcia zaraz. Mokotowska 12, m. 10. 2788

Wynajmę tanio okno wystawowe na stroje. Wiadomość w magazynie: ulica Chmielna № 16. 2793

Zaraz piękny pokój z usługą. Żabia 9, mieszkania 35. 2767

6 pokoi, kuchnia, wozownia, ogród 8100 łokci, na fabrykę lub mieszkania, do wynajęcia od 1 lipca. Miedziana 4. 257r

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 2506

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Zapewnia wszelkie dogodności. Pokoje oddzielne i wspólne. Włodzimierska № 3, mieszkania № 1. 2545

A) Stanki trykotowe, żakiety, sukienki dla dziewczynek i ubranka dla chłopczyków wykończają się w przeciągu 24 godzin. Królewska 45, mieszkania 15. 4r

A) Domina jasne, nowomodne, suknie balowe, kostjumy charakterystyczne—wynajmuje farbiarnia, Bednarska 21. 94r

Akuszerka z dyplomem medyczno-chirurgicznej akademji, udziela porady swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji, przyjmuje na słabość i czas dłuższy bez meldunku, z umieszczeniem dziecka, w pokojach oddzielnych. Nowy-Świat № 26, mieszkania 21. 2802

Dnia 25 stycznia po wyjściu z teatru wielkiego, w przejściu ulicami: Bielańską, placem Saskim, Mazowiecką zgubiono damski pasek z czarnej wstążki, ozdobionej kilku klamrami posrebrzanemi i imitacją ze szkła kamieni zwanych kocie oczy. Łaskawy znalazca zechce oddać na Marszałkowską 112, mieszkania № 1, za nagrodą. 2766

Dowód zastawowy № 28708 filji 1-ej Leszno warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego zaginął. 2760

Jest dziecko, chłopczyk roczny, ktoby sobie życzył na własność. Adre: ulica Lipowa № 12, mieszkania № 7. 2786

Kasa zaliczkowa przy ul. Długiej 25, udziela zaliczki możliwie największe: na biżuterje, fortepjany, pianina, lustra, futra garderobę i towary, procent zniżony.—Także jest do sprzedania kredens i dwie szafy dębowe rs. 150 i ładny żyrandol za rs. 30. 1550

Mamka potrzebna jest zaraz do miesięcznego dziecka. Krakowskie-Przedmieście 67, portier wskaże. 2623

Mamka zdrowa, wdowa, bez długu do umieszczenia, za rogatką Mokotowską, 4-ty dom za remizą tramwajową, w bramie na lewo. 2803

Młoda mężatka pragnie przyjąć dziecko do piersi. Ogrodowa № 54, mieszk. 56. 2842

Na Powązkowskim cmentarzu starym plac podwójny do odstąpienia. Oferty poste-restante „Plac." 2787

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska 143. — Jan. 2831

Obiady prywatne od sześciu rubli miesięcznie. Złota 31, m. 7. 2281

Obiady w domu prywatnym po kop. 30. Chmielna № 29, m. 14, na dole. 2801

Potrzebna jest mamka, niemka. Freta № 5, mieszkania 12. 2488

Fianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. 10, m. 37. 2748

Poszukuje się dziecka do piersi. Nowolipie № 42, m. 10. 2764

Poszukuję fortepianu lub pianina do egzercytowania, w okolicy Długiej, Miodowej. Wiadomość: Długa 37, dystrybucja. 2725

Pracownia sukien, okryć, ubrań dziecinnych, Wspólna 50, krój Worth'a, żurnale paryzkie i wiedeńskie. 2807

Pracownia krawatów „Louise" egzystująca 12 lat, zajmuje się przeważnie wyuczaniem wszelkich fasonów w trzy tygodnie, przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10, oficyna prawa. 220r

Plisowanie, ząbki, karbowanie przyjmuję. Rouget. Szpitalna 12, m. 8. 2565

Pie wsz warszawski cyklodrom, Miodowa 17, jazda i nauka na welocypedach na miejscu, godzina 40 kop. 214r

Stroję, reparuję fortepiany, pianina, b. korektor Kerntopfa. Wilcza 16. Kosiński. 2825

Skradziono weksel Jana Rutkowskiego, na zlecenie Edwarda Miler na rs. 17. Ostrzegam przed nabyciem wekslu. 2730

Skradziono przy ulicy Elektoralnej zapieczętowany list, w którym znajdował się ½ losu klasy 1-ej bieżącej loterji № 11233 a.b. Stosowne zastrzeżenie zrobione. 2755

Wyżymaczki reparuje specjalnie fabryka wyrobów metalowych. Ulica Erywańska № 7. 1670

Wyżymaczki reparuje, w jakimby nie były stanie, po bardzo przystępnej cenie, z gwarancją. Nowogrodzka 20. 2596

Wyżeł czarny zaginął. Uprasza się o odprowadzenie: Bracka 25, m. 1, za sowitą nagrodą. 2809

Wachlarze, wybór największy, poleca A. Chojnacki, Marszałkowska, róg Chmielnej. 2830

Zginął przed dwoma tygodniami na ulicy Brackiej piesek biały, bez ogonka, z czerwoną kokardą na szyi. Wabi się „Lobuz." Łaskawego znalazcę prosi się o odprowadzenie pieska za wynagrodzeniem 2-ch rubli, na Bracką № 9, do właściciela domu. 2753

Zginął pies, mops z obrożą, wabi się „Dziuk" dnia 20-go, odprowadzić proszę pod № 57 Złota, m. 20,. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 2794

Zaginął ponter biały w kawowe plamy, na nogach tylnych z naroślą dużą na każdej. Uprasza się zwrócić za nagrodą 10-u rubli porpułkownikowi Łopuszańskiemu, Saski plac № 3. 2672

Żardiniery, etażery, parawany, koszyki rozmaite, wózki, welocypedy dziecinne, poleca skład, Królewska, róg Krakowsko-Przedmieścia. 2179

5 rs. nagrody za odniesienie w Aleje Jerozolimskie pod № 29, m. 6, zgubionej w niedzielę wieczorem w przejściu z Alei Jeozolimskiej na Czystą bransoletki złotej, z monogramem K. C. 2661

XX) Wachlarze paryzkie, prześliczne, w ogromnym wyborze, sprzedaje. 752

XX) Najtaniej—specjalny skład wachlarzy J. Lukrec, Marszałkowska 132, 1-sze piętro. 752

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Января 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).